Rok XI. Nr. 223 — Sosnowiec, sobota 15 sierpnia 1936 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie 2.— ...kcji, Ad... Dru... Ko... P.K.O. Ko...

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 12-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5. GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

Dobre zbiory w Polsce

a na rynkach światowych trwa zwyżka cen

Zbiory w tym roku były dobre, w niektórych okolicach przewyższały niemal o połowę zbiory zaszłoroczne, jak np. w lubelszczyźnie i na Wołyniu. Jedynie w kilku powiatach grad i huragany poniszczyły zboża i zbiory w tych okolicach wypadły gorzej. Na ogólny wynik zbiorów w całej Polsce zniszczenie te mają wpływ mały.

Chleba więc w Polsce nie zbraknie. Ziarna mamy pod dostatkiem.

Rozporządzamy też sporą nadwyżką, którą możemy wyeksportować. I to właśnie napawa nas otuchą na poprawę sytuacji w rolnictwie.

Polski bilans handlowy potrzebował i potrzebuje wywozu rolniczego. Im większe więc byłyby nadwyżki produkcji rolnej, tem lepiej i dla całego kraju i dla rolnictwa.

Istota zagadnienia spoczywała i spoczywa jedynie w poziomie cen, osiąganych za wywożone artykuły rolnicze.

Gwałtowna zniżka cen sprzed paru lat zmusiła nas do zwiększenia wywozu rolniczego, aby uzyskać ten sam rezultat walutowy. Na przeszkodzie temu stanęły barjery celne i ograniczenia, wprowadzone w wielu państwach importerskich, które za pozwolenie wwozu zbóż żądały conajmniej takiego samego pod względem wartości zakupu ich towarów przemysłowych.

Stąd też powstały trudności w naszym eksporcie rolniczym i stąd ceny na rynku wewnętrznym nie mogły być oderwane od cen światowych.

W tym roku sytuacja ta uległa zasadniczej zmianie. Wprawdzie ograniczenia importowe obowiązują w dalszym ciągu i są może nawet bardziej rygorystyczne, ale obecnie nie będą stanowić one tak jak w poprzednich latach, zapory nie do przebycia. Ziarno na chleb ostatecznie trzeba sprowadzić i każdy rząd w kraju importerskim, mimo wysiłków powiązania tego importu ze swym eksportem, musi dopuścić do wwozu zboża. Czego jak czego, ale chleba może domagać się społeczeństwo w każdym kraju i niema takiego patrjotyzmu gospodarczego, dla którego społeczeństwo jakiegoś kraju chciałoby się wyrzec chleba. Tymczasem ziarna na świecie, przynajmniej obecnie z północnej półkuli, nie będzie zbyt dużo.

Zawiodły zbiory pszenicy w Ameryce, zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Kanadzie. Mniejsze są też w tym roku zbiory pszenicy we Francji i w południowych krajach europejskich.

Jedynie więc w krajach Europy środkowej zbiory są dobre. To też kraje te będą eksportowały więcej, niż zazwyczaj. Wobec braku pszenicy w Stanach Zjednoczonych, lukę tę wypełnić będzie musiała Kanada, która sama posiada ziarna stosunkowo niewiele. Zbiory kanadyjskie wyniosą prawdopodobnie 6,3 miljona ton, gdy w ostatniem pięcioleciu wynosiły one przeciętnie 9,6 miljona ton. Wobec tego, że Australja i Argentyna aż do nowych zbiorów, a więc do stycznia 1937 roku nie będą mogły zboża wywozić, gdyż nie posiadają już nadwyżek, rynek europejskich państw, importujących zboże, zasilać będą musiały kraje środkowo-europejskie, a w ich rzędzie i Polska. Nadwyżka eksportowa wyniesie prawdopodobnie: w Rumunji 800 tysięcy ton, w Jugosławji 400 tysięcy ton, a na Węgrzech — 700 tysięcy ton pszenicy.

Polska nie posiada wprawdzie nadwyżki pszenicy, ale zapowiadająca się, a nawet już rozpoczęta zwyżka cen pszenicy, wpłynie na wzrost ceny żyta, które będziemy eksportowali.

Całokształt sytuacji na rynkach zbożowych jest więc dla polskiego wywozu rolniczego pomyślny. O spadku cen niema mowy. Sfery giełdowo- handlowe spodziewają się raczej dalszych zwyżek, które może zahamować jedynie wyjątkowo dobry urodzaj na półkuli południowej, gdzie zbiory odbywają się w styczniu.

Pierwsze półrocze tegorocznej kampanji rolniczej przynieść więc może nam dość pokaźne zyski, w każdym razie o wiele wyższe, niż w latach poprzednich.

Śmiertelna ofiara przemytu

KATOWICE, 15. 8. Wczoraj rano niedaleko przejścia granicznego w Pawłowie, funkcjonarjusze straży granicznej w pościgu za przemytnikami zastrzelili 28-letniego Waltera Mikusa zamieszkałego w Pawłowie.

Mikus usiłował przemycić z Niemiec do Polski drożdże.

Na polecenie władz sądowych w Chorzowie zwłoki zastrzelonego przemytnika przewieziono do kostnicy szpitala Sp. Brackiej w Bielszowicach.

Opamięta się...

CHORZÓW, 15. 88. W dniu wczorajszym stanęła przed sądem okręgowym w Chorzowie Anastazja Moszek z Rudy Śl. oskarżona o to, że w dniu 1 maja lżyła publicznie naród polski.

W wyniku rozprawy sąd skazał ją na sześć miesięcy bezwzględnego więzienia.

Nie zlikwidowano strajku w będzińskiej fabryce kabli

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy konferencja zwołana w celu zlikwidowania strajku robotników w fabryce kabli i drutu w Będzinie. — Konferencja ta jednak w dniu wczorajszym nie zakończyła się i została odłożona.

Strajk w fabryce kabli i drutu trwa nadal.

OSTATNIE DONIESIENIA Z OLIMPJADY

Wreszcie zdobyliśmy bronzowy medal w wioślarstwie

Niemcy tryumfatorami — Chmielewski jedyny zuch

BERLIN, 14.8. W finale zawodów wioślarskich w dwójkach podwójnych załoga nasza Verey — Ustupski zajęła trzecie miejsce, zdobywając bronzowy medal.

Startowało sześć drużyn. Od startu wysuwają się Niemcy, a na 800 m., są o długość łodzi przed Anglją, która do 400 m. jechała razem z Polską

Od 1500 m. rozpoczęła się zawzięta walka o pierwsze miejsce, między prowadzącymi Niemcami a pozostającymi o 1 i pół długości za nimi Anglikami. Walka ta krótko przed metą, zakończyła się zwycięstwem Anglików. Na drugiem miejscu Niemcy 1 i pół długości w tyle. Polacy zajęli trzecie miejsce 3 długości za Niemcami.

Wyniki: 1) Anglja 7.20.8, 2) Niemcy 7.26.2, 3) Polska 7.36.2.

* * *

W dwójkach bez sternika załoga polska Bożuchowski—Kobylański zajęła w finale 6-te (ostatnie) miejsce. Zwycięzcami byli tutaj 1) Niemcy 8.14.3, 2) Danja i 3) Argentyna.

* * *

Wogóle Niemcy byli tryumfatorami w wioślarce, bowiem zdobyli złote medale w czwórkach ze sternikiem, w czwórkach bez sternika, w dwójkach ze sternikiem i w biegu jedynak, w którym Polska przez Vereya liczyła na pierwsze miejsce.

W ósemkach złoty medal zdobyła osada Ameryki, srebrny — Włosi, bronzowy — Niemcy.

* * *

W finale w pływaniu na 100 mtr. na wznak pierwsze dwa miejsca zdobyły St. Zjednoczone, trzecie Japonja.

* * *

Finał kobiecej sztafety pływackiej 4×100 mtr. zakończył się wygraną Holandji, która zdobyła złoty medal i ustanowiła rekord olimpijski w czasie 4:36.0, 2) Niemcy 4:36.8, 3. USA. 4:42.2.

* * *

Po przegranym meczu szermierczym z Niemcami, jeden z najlepszych naszych szermierzy i długoletni kierownik zespołu Adam Papee, **dostał ataku sercowego i karetką sanitarną został odwieziony do swego mieszkania we wsi olimpiskiej.**

* * *

Do półfinału w szabli doszli Sobik i Segda.

Wczoraj o północy w „Deutchlandhalle“ odbyło się ćwierćfinałowe spotkanie bokserskie w wadze średniej pomiędzy polskim pięściarzem Chmielewskim a przedstawicielem Stanów Zjednoczonych Clarkiem.

Po wyeliminowaniu Sobkowiaka Chmielewski jest jedynym Polakiem, jaki pozostał w olimpijskim turnieju bokserskim.

Następny numer „Expresu Zagłębia“ ukaże się w poniedziałek 17 bm. o zwykłej porze.

Zbrodnicza konsekwencja

Mordował, bo wiedział, że i tak zawiśnie na szubienicy

WARSZAWA, 14.8. Wczoraj przed Sądem Apelacyjnym toczyła się sprawa skazanego na śmierć za 6-krotne mordestwo Józefa Zmijka.

Józef Żmijek znany był jako zawadjaka i awanturnik Z tego powodu miał wielu wrogów.

Pewnego dnia Żmijek podczas sprzeczki z bratem **na tle podziału schedy zastrzelił go z rewolweru.**

Widząc padającego trupa oświadczy z cynizmem, że,

i tak teraz zginie na szubienicy, może więc przedtem pozałatwiać wszystkie porachunki z wrogami.

Udał się na wieś, do chłopów, z którymi miał zadawnione zatargi i **mordował ich kolejno wystrzałami z rewolweru.**

Zgładził w ten sposób jeszcze 5 osób.

Zapanowała panika. Zmobilizowani mieszkańcy zdołali wreszcie przy pomocy policji ująć i obezwładnić zbrodniarza.

Okoliczności mordu nasuwały podejrzenia co do stanu umysłowego zabójcy. Ekspertyza psychjatryczna wykazała jednak, że Żmijek jest osobnikiem o zupełnie stępionych uczuciach moralnych jednak zdrowym umysłowo Sąd Okręgowy skazał go na śmierć. Skazany zaapelwał. Sprawa toczyła się bez udziału obrońcy ponieważ oskarżony nie miał żadnego adwokata i nie prosił o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok skazujący mordercę na śmierć. motywując, żee niema żadnej nadziei poprawy takiego jak on, zbrodniarza i że musi za swe czyny odpowiedzieć śmiercią.

Ponieważ sprawa Żmijka nie podlega amnestji, zbrodniarz zawiśnie na szubienicy, a ile Sąd Najwyższy zatwierdzi wyrok.

Olbrzymi pożar przędzalni w Łodzi

18 robotników cięko poparzonych

ŁÓDŹ 14.8. Onegdaj przed południem straż ogniowa została zaalarmowana wiadomością o groźnym pożarze jaki wybuchł w zabudowaniach przędzalni wełny Wolfa Frenkla przy ul. 11 Listopada. W kilka minut po zaalarmowaniu straży przybyły na miejsce pożaru dwa oddziały, a następnie jeszcze pięć.

W fabryce zatrudnionych było około 40 robotników, którzy niebezpieczeństwo spostrzegli poźno, **gdy już płomienie odcięły im drogę powrotu.**

Robotnicy ratowali się ucieczką na pierwsze piętro, a następnie na drugie i dach. Nim przybyła straż ogniowa robotnicy zorganizowali we własnym zakresie ratunek.

Mianowicie rozrzucono kilka bel bawełny i na złożony w ten sposób stos u podstawy budynku zaczęli skakać z dwu piętrowego gmachu.

Łącznie odniosło obrażenia wskutek poparzenia lub też niefortunnych skoków z 2-piętrowego budynku 18 robotników.

Według pobieżnego szacunku straty spowodowane przez pożar wynoszą 180 tys. złotych. Maszyny i towary oraz mury fabryki były w kilku prywatnych towarzystwach na łączną sumę 420 tys. ubezpieczone.

Wykryty spisek

komunistyczny w Ekwadorze

BUENOS AIRES, 13. 8. PAT. Informują z Quito stolicy Ekwadoru, że ekwadorskie władze bezpieczeństwa wykryły spisek rewolucyjny o charakterze komunistycznym. Jak wynika z zatrzymanych dokumentów rewolucja komunistyczna miała wybuchnąć 10 sierpnia.

Program spiskowców przewidywał zaprowadzenie w Ekwadorze rządów sowieckich, konfiskatę wszystkich przedsiębiorstw prywatnych, zniesienie własności prywatnej, zamknięcie kościołów oraz konfiskatę dóbr kościelnych.

Na czele spisku stał pułkownik armji ekwadorskiej Larrea Alla, który wraz z kilkoma oficerami został aresztowany i przekazany władzom sądowym.

Grad wielkości

kokosowego orzecha

Z Transwaalu donoszą o burzy gradowej, w czasie której 97 ludzi zginęło od uderzenia bryłami gradu wielkości kokosowego orzecha. Tak olbrzymich brył gradu dotychczas nie notowano. Grad wielkości kurzego jaja (spadł w tym roku w pobliżu Stuttgartu, niszcząc w ciągu kilku minut zasiewy i sady), ba nawet pomarańczy, widziano już nieraz Lecące z nieba bryły wielkości głowy dziecka czy orzecha kokosowego, to novum, nawet w okresie niebywałych burz tegorocznych, niezwykłe.

Krótko po tym gradobiciu, oberwała się chmura. Transwaal zalany został potokami deszczu. W ciągu kwadransa masa wód wynosiła 450 mm na każdy metr kwadratowy.

100 tys. zł. ofiarował Poznań na F. O. N.

POZNAŃ, 14.8. — Wojewoda Matuszewski przyjął prezydenta miasta Więckowskiego, który na czele delegacji zarządu miejskiego dokonał wręczenia czeku na 100 tys. zł. zaofiarowanych przez magistrat m. Poznania na FON.

Z zemsty puścił z dymem dom braci

RADOM 14.8 Między braćmi Fijałkowskimi, mieszkańcami przedmieścia Żakowice w Radomiu, panowała niezgoda. Bramia często kłócili się i bili się ze sobą. W czasie jednej z bójek Władysław Fijałkowski doznał ciężkiego uszkodzenia ciała i sprawcy pobicia mieli mu płacić do końca życia rentę miesięczną. Bracia renty tej nie płacili i Władysław zapałał do nich pragnieniem zemsty.

W dniu 9 kwietnia b. r. Władysław Fijałkowski przyszedł do braci po pieniądze. Bracia ukryli się przed nim, zamykając drzwi. Wówczas Władysław Fijałkowski włamał się siłą przez okno. Bracia ukryli się na strychu. Wtedy oburzony wieśniak **podpalił leżącą w sieni słomę, wołając: „dziś wasz koniec!**

Zagroda stanęła w płomieniach. Podpalacza aresztowano. W dniu wczorajszym Fijałkowski został skazany na 3 lata więzienia.

Z więzienia na estradę

Nie zawsze, ale czasem zdarza się, że i więzienie może być pierwszym szczeblem karjery i sławy. Przykładem służyć może pewien pensjonarjusz więzienia okrętowego w stanie Missouri (U.S.A.). Groźny bandyta i włamywacz skazany przez tamtejsze sądy na długoterminowe więzienie wykształcił się podczas swego wieloletniego stage'u więziennego w grze fortepianowej. Z biegiem czasu został on dyrygentem orkiestry, której koncerty nadawane były przez radjo. Koncerty te cieszyły się wyjątkowem powodzeniem. Sława więźnia jako koncertanta kapeli więziennej rosła z dnia na dzień W dniu opuszczenia na zawsze gościnnych murów konserwatorjum więziennego, znalazł eks-bandyta w kancelarji blisko 500 listów i depesz z ofertami od impresarjów i agencyj koncertowych.

Cyganiewicz odnalazł się

KRAKÓW, 14.8. Do Krakowa nadszedł z Casablanki list do rodziny od Zbyszka Cyganiewicza z wiadomością, że znakomitego zapaśnika zaskoczyła rewolucja hiszpańska w drodze z Barcelony do Sewilli.

Po przybyciu do Sewilli był on świadkiem walk o miasto, a gdy utrwaliła się tam władza wojsk powstańczych odjechał francuskim okrętem „Admirał" do Casablanki, gdzie obecnie zdrów przebywa.

KTO WYGRAŁ?

W czwartek 13 bm. w pierwszym dniu ciągnienia 3 klasy 36 Loterji Państwowej główniejsze wygrane padły na numery:

20.000 zł. — 67160.

10.00 zł. — 98055 182765.

5000 zł. — 24786 22995 44404 119101 165576.

2000 zł. — 31641 64281 108769 124026 178217 187106.

1000 zł. — 70488 137720 139697 185890 123577 139362 171409.

500 zł. — 1172 3885 20135 216674 36709 427066 45595 50618 65418 113764 141173 145277 148886 148586 182317 187858.

400 zł. — 6701 32636 32422 53772 54144 66266 71204 78121 92533 104089 113483 113797 115887 161725 164496 174181.

300 zł. — 10546 14324 24847 29096 51110 62266 67276 71312 78198 116738 132696 140455 141186 155775 163963 165943 171116 188760 190394 192579.

250 zł. — 1579 13359 14368 19513 17001 18843 20053 22615 28615 29612 34469 36841 41585 55264 63342 70090 78369 74324 774266 78641 86943 90051 96084 96103 100429 100690 102242 104206 107006 108744 113702 114032 115784 117124 147296 153726 155252 155334 157400 164467 124194 124537 126959 137578 138671 143766 173513 174023 174626 178265 181210 18?234 185016 188057 190742.

* * *

Trzecie ciągnienie.

50.000 zł. — 105695 188063.

25.000 zł. — 137686.

20.000 zł. — 146924.

5000 zł. — 97436 127829 172486.

200.0 zł — 6242 8889 23892 67307 139716.

1000 zł. — 10446 16074 16306 4960 7637 33587 34938 85205 127441.

500 zł. — 6971 7805 32362 34041 3586 65337 74389 015832 12973 1301166 134394 142566 150245 174835.

400 zł. — 26254 56055 62690 74177 87277 89530 105539 113810 131898 140847 143627 179810 188018.

300 zł. — 13869 21161 51456 58217 68553 67796 96740 97315 07886 119461 131026 133258 133464 136982 153108 1597921 16470 184150 191762.

250 zł. — 1859 2659 10252 42685 25784 59690 66509 70105 811667 84272 84227 84603 27274 29730 31051 35247 40706 463661 46404 113831 114725 114846 120822 124970 125592 150445 151525 158262 1626612 167390 175578 127435 131205 133098 133078 133104 142399 180233 187205 188150 189398.

* * *

Wczoraj w drugim dniu ciągnienia 3-ej polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. nr. 93140

Po 10.00 zł. na n-ry: 4839 33941 91781 177211.

Po 5.000 zł. n-ry: 132673 135140 176669.

Po 2.000 zł. n-ry: 60781 170820.

Po 1.000 zł. n-ry: 63745 88030 140449 134486 169597.

Po 500 zł. n-ry: 20831 31251 43006 65421 72429 107204 144375 146891 152912 189307

Po 400 zł. n-ry: 7343 10883 11789 52084 73992 74718 84144 92321 99880 102215 120301 120714 126233 181700 188296.

Po 300 zł. n-ry: 4074 14426 26955 35000 44422 55258 55334 58160 65258 73125 90740 100748 120416 128098 140692 141073 141223 151003 156574 175197 179744 184156.

Po 250 zł. na n-ry: 3036 7823 10359 1096 11721 12133 18473 30293 32491 32566 37689 37919 39644 43554 45307 48678 57727 79556 78954 1018566 103316 112738 115650 136835 137650 149010 149316 150957 158522 158768 172700 178888 181667 184162 187729.

* * *

Stała dzienna wygrana 25,000 zł. 100720

50.000 zł. nr. 116708.

20.000 zł. nr. 36976.

Po 10.000 zł. na n-ry: 73056 77929 45524

Po 5.000 zł na n-ry: 54917 184300

Po 2.000 zł. na n-ry: 5960 41983 51094 61891 116674 137500 171009.

Po 1000 zł. na n-ry: 4701 171208 186172 187603.

Po 500 zł. na n-ry: 2341 37013 48581 54000 71265 102408 13262 166132 175710 194599.

Po 400 zł. na n-ry: 544 40733 50879 69197 83860 85615 85631 90824 102650 135090 138116 150309 176656.

Po 300 zł. na n-ry: 4414 5295 10211 38857 47725 51945 63515 65537 77918 79898 102094 102420 120485 125469 139412 141667 43389 159444 162709 166926 174600 182570 194234.

Po 250 na n-ry: 10761 11188 11209 26398 27867 27633 29722 30912 33592 34517 37955 45451 58190 61567 67600 70627 71001 73114 73381 73868 74027 78275 92209 96720 97201 101422 105190 108631 113979 120838 126333 138311 138570 141686 152632 169079 170070 183965 187912 191329 193920.

ŚWIĘTO CAŁEGO NARODU

Święto żołnierza polskiego jest dniem triumfu i radości. Jest wspomnieniem zwycięstwa. Jest rocznicą, którą obchodzimy w zupełnie innym nastroju, aniżeli historyczne daty rocznicowe, jakie święcili nasi ojcowie w półtorawieczu niewoli.

Bo wtedy, gdy Polska była w okowach wrogiej władzy, wspominając porywy najszlachetniejszych w narodzie synów: żołnierzy Insurekcji Kościuszkowskiej, legjonistów Henryka Dąbrowskiego, pod chorążych Piotra Wysockiego, powstańców 1863 roku — chyliliśmy czoła przed ofiarnością, przed odwagą, przed patrjotyzmem, ale nie mogliśmy, niestety, wieńczyć tych żołnierzy laurem zwycięstwa.

I to kładło piętno niemal tragiczne na te rocznice. To owiewało je głęboką melancholją. To, krzepiąc ducha, budziło zarazem tęsknotę za wolnością, za — zwycięstwem.

Dopiero w sierpniu 1914 roku gdy Wskrzesiciel Czynu Zbrojnego powiódł polską młodzież w bój o wolność — i dopiero w sierpniu 1920 roku, gdy pod Jego wodzą potoczyła się decydująca walka o byt i granicę Polski — to, co pokolenia zrodzone w niewoli, nadaremnie wyczekiwały: zwycięstwo! stało się naszym udziałem.

I dlatego też rocznica zwycięstwa oręża polskiego nad bolszewikami jest dniem triumfu i radości. I tak też, w nastroju zarówno podniosłym jak i radosnym winna być obchodzona.

Jest ta rocznica świętem żołnierza polskiego. Ale jest zarazem i świętem całego społeczeństwa.

Dlaczego? Bo dziś żołnierz i społeczeństwo stanowią nierozerwalną jedność. Żołnierzami w zrozumieniu obrony państwa jesteśmy wszyscy. Nowoczesna struktura wojska, współczesne poglądy na obronę państwa, nie znają więcej rozdziału między warstwą militarną a społeczeństwem. Naród stanowi olbrzymi rezewuar, z którego czerpie wojsko instrumenty swej siły.

Właśnie w tych przełomowych dla naszego bytu państwowego dniach lata 1920 r. mieliśmy tego wymowny przykład. Gdy szło bowiem o obronę Polski społeczeństwo skupiło się naokół Wodza Naczelnego, by mógł swe genjalne plany wcielić w czyn i odnieść zwycięstwo.

I oto przyczyna, dla której rocznicę 15 sierpnia obchodzimy jako święto całego narodu, jako manifestację jedności, która tak wspaniałe wydały rezultaty.

A jeśli z jakiejkolwiek strony występują tendencję, aby blask tej jedności żołnierza z całem społeczeństwem zaćmić, święto zwycięstwa ducha wspólnoty przebrazić w manifestacje o charakterze separatystyczno — partyjnym — to jest to zupełnem zapoznaniem tej nauki jaką nam daje rok 1920-ty i przeinaczeniem znaczenia moralnego rocznicy sierpniowej.

Nauka bowiem, płynącą z wypadków 1920 roku jest zupełnie inna. Doświadczenia roku tego mówią nam z całą oczywistością:

Podstawą obrony Polski było i być nie przestało jaknajściślejsze zespolenie między wojskiem, a całem społeczństwem. W dziele obrony Polski niema żadnych „ugrupowań“, niema inny haseł, jak tylko duchowa i materjalna mobilizacja sił, które oddać mamy do rozporządzenia Wodza Naczelnego. W orbitę wchodzi i chłop i robotnik i rzemieślnik i pracownik umysłowy i ucząca się młodzież, bezwzględu na rozbieżność poglądów, bezwzględu na takie czy inne zabarwienie.

Wojsko organicznie nie znosi takich rozróżnień. Idea obrony państwa stapia w jedną, nierozerwalną całość wszystkie warstwy społeczeństwa.

Przesłanką zwycięstw jest to właśnie. Zwycięstwo 1920 roku odnieść mogliśmy tylko dlatego.

I to też obowiązuje na przyszłość To musi być główną wytyczną stosunku społeczeństwa do wojska i do idei obrony Polski.

Będziemy dzień 15 sierpnia obchodzili w nastroju zarówno podniosłej dumy, jak i radosnych uczuć. Ale zarazem, wysnuwając naukę z doświadczeń 1920 r., umocnimy się w przekonaniu, że tylko konsolidacja sił społecznych, tylko skupienie tych sił do dyspozycji Wodza Naczelnego — jest gwarantem naszego bezpieczeństwa, jest rękojmią bytu i rozwoju Polski.

Obywatelski czyn

rady powiatowej powiatu kozienickiego

Rada powiatowa powiatu kozienickiego na posiedzeniu w dniu 12/VIII b.r. postanowiła wyasygnować na F. O. N. 1000 zł.

Na posiedzeniu tem postanowiono również wezwać wszystkich mieszkańców powiatu kozienickiego do dobrowolnego opodatkowania się na rzecz F.O.N., przyjmując jako minimum ofiary w odniesieniu do drobnych rolników 1 kg. zboża z 1 morgi, w odniesieniu zaś do kupców i przemysłowców — 10 proc. od świadectw przemysłowych.

Na posiedzeniu rady miejskiej m. Szydłowca, na wniosek burmistrza rada uchwaliła wyasygnować 200 zł. na F.O.N .

„Ponura twórczość gen. J. Hallera“

Pod powyższym tytułem na łamach wczorajszej Gazety Polskiej m. in. czytamy:

Gen. J. Haller wydał z datą 15 sierpnia odezwę polityczną, nazwaną „Rozkazem do hallerczyków“. Odezwa ta opublikowana została w niektórych dziennikach prowincjonalnych, z których zapoznaliśmy się z jej treścią. Nie możemy, niestety przejść nad nią do porządku dziennego, ani zbagatelizować jej tak, jak niektóre inne wystąpienia p. gen. J. Hallera.

Nie dlatego bynajmniej, że jego „rozkaz“ rozpoczyna się od fałszu historycznego, polegającego na przypisaniu przez generała sobie decydującego zwycięstwa w roku 1920, przyczem Wodzowi Naczelnemu pozostawił on łaskawie rolę pomocniczą „pogłębiającą“ jego zwycięstwo.

Jest to fałsz zbyt naiwny i zbyt beznadziejny, aby warto było poważnie nim się zajmować.

Zarówno rola operacji armji gen. J. Hellera w całokształcie planu przeciwnatarcia, jak i kolejność wypadków i dat kalendarzowych, nie da się przecież zmienić. Na „interpretację“ niema tu miejsca.

I nie dlatego, że bezpośrednio potem wykroczeniu przeciw VIII-mu przykazaniu gen. J. Haller wzywa z namaszczeniem imienia Pańskiego i — przystroiwszy swą głowę w niezależne laury, namaszcza ją jeszcze krzyżmem proroka Bożego, dając i temu pomazaniu uzasadnienie historyczne. Ten panahallerowy obyczaj chadzania pod rękę z Panem Bogiem jest już rzeczą notoryczną.

Jest charakteryczny dla wszyskich jego wystąpień, nawet zgoła rozbieżnych z zasadami miłości bliźniego i pokory chrześcijańskiej.

Dzięki jednak brakowi dostatecznej precyzji w enucjacjach gen. J. Hallera, trudno jest ściśle ustalić, czy przypisuje on sobie szczególną rolę w działaniach Pana Boga, czy też Panu Bogu w swoich.

W każdym razie niewątpliwą jest rzeczą że generał uważa osobę swoją za instancję nietylko ziemską, ale i niebieską.

I to instancję bardzo wysoką.

Nie dlatego wreszcie zabieramy głos., aby warta tego była środkowa i najobszerniejsza część odezwy, w której autor powtarza swojemi słowami szablonowe artykuły prowincjonalnej prasy endeckiej. Znamy, zanadto dobrze znamy te słowa i tę melodję; **oklepany refren, zawierający w sobie wzywanie do jedności narodowej z jednoczesnem zaciekłem judzeniem i podbechtywaniem jednej części narodu przeciwko drugiej;**

wzywamy do walki wewnętrznej o władzę, dziwnie połączone z troską o bezpieczeństwo zewnętrzne.

Na tę całą gmatwaninę, na końcu której p. gen. Haller raz jeszcze użył Imienia Pana Boga swego nadaremno, Krzyżem Świętym się podpisując — machnęliśmy ręką. Nie tyle to bowiem groźne, ile wręcz niesmaczne.

Ale nad jedną rzeczą nie możemy przejść do porządku dziennego: nad szerzeniem w publikacji, zatytułowanej: „Żołnierze“ a podpisanej nazwiskiem generalskim — defetyzmu i paniki. Żałosne biadolenie nad rzekomą bezbronnością Polski nad szczególnem jej zagrożeniem, cięższem jakoby w chwili obecnej niż przed szesnastu laty, gdy armje wrogie dotarły nad Wisłę: alarmistyczne wołanie urbi et orbi o niebezpieszeństwie grożącem Polsce — nie jest to strawa duchowa, którą z powodu niedostatecznego uzbrojenia podawać winien generał zwracający się do żołnierzy.

P. gen. J. Haller, chociaż spoczywa na emeryturze, wie dobrze że pomniejszanie wartości swoich sił i przesadzanie niebezpieczeństwa — jest działaniem niedopuszczalnie szkodliwem; obniża bowiem morale sił własnych, podnosząc je u wroga i rozzuchwalając go.

To p. generał wiedzieć musi, a gdyby nawet nie wiedział, to uczyć go dziś za późno.

Tętno chwili

CZY WŁAŚCIWY KIERUNEK POLITYKI TURYSTYCZNEJ.

Inicjatywa turystyczna w Polsce poszła zdecydowanie w kierunku organizacji turystyki masowej. Sprowadziła się ona wyłącznie niemal do urządzenia pociągów popularnych, tj. przewozów po niskich cenach, przeważnie nad morze, w góry, czy też z okazji różnego rodzaju zjazdów, obchodów, imprez turystycznych itd,

Ten system jednakże organizacji ruchu turystycznego w Polsce wywołuje wiele zastrzeżeń zasadniczych i obaw co do swej celowości i to zarówno ze strony publiczności, jak i zainteresowanych sfer turystycznych. Publiczność skarży się na tłok i nieporządki w pociągach popularnych, lub na odwoływanie ich w razie małej frekwencji. te narzekania są może najmniej słuszne i pretensje przesadzone, gdyż naogół pociągi popularne organizowane są sprawnie, a w razie odwołania pociągu, publiczność przewozi się zazwyczaj pociągiem zwykłym. Dużą wagę posiadają natomiast zarzuty zasadnicze innej kategorji. Ze sfer turystycznych podkreślają mianowicie, że dla właściwej turystyki pociągi popularne w ich obecnej formie są bez znaczenia. Jest to jedynie przewóz pasażerów po znacznie zniżonej cenie, pożyteczny może z wielu względów, ale obojętny dla turystyki. Pociągami popularnemi jeździ się w przeważającej mierze dla załatwienia interesu, odwiedzin krewnych czy znajomych itd.; również wiele osób, udających się do stacji docelowej pociągu popularnego na dłuższy pobyt wykupuje kartę uczestnictwa na przejazd w obie strony, rezygnując z powrotu tym pociągiem, gdyż i tak opłata jest niższa, niż cena przejazdu w jedną stronę pociągiem zwykłym.

Zapewne, przewiezienie np. nad morze czy w góry pewnej liczby osób, które skorzystają z dwudniowego pobytu, ma pewien związek z turystyką, ale bardzo luźny. Bo cała akcja sprowadza się właściwie do przewozu, dla uczestników pociągu nie organizuje się żadnych prawie świadczeń turystycznych. Z jednej strony przewiezienie wielkiej ilości osób powoduje często trudności kwaterunkowe i aprowizacyjnie, odbija się doraznie na cenach pomieszczeń i utrzymania, z drugiej zaś uniemożliwia w tak licznem gronie właściwe poczynania turystyczne, jak urządzanie wycieczek z przewodnikami, zwiedzanie ciekawych objektów itd.

Organizowany w ten sposób ruch masowych przejazdów nie spełnia żadnej roli w zakresie wychowania turystycznego, które znajduje się u nas jeszcze w początkowej fazie rozwoju, jednocześnie zaś skasowanie ulg i udogodnień dla turystyki grupowej ,w odróżnieniu ich ruchu masowego, kto wie czy nie stanowi nawet pogorszenia dawnego stanu rzeczy. Sfery turystyczne stoją na stanowisku, że jedyną właściwą formą pogłębienia zamiłowania do turystyki jest akcja na rzecz ruchu grupowego. Wychowanie turystyczne naszej publiczności znajduje najwłaściwszy wyraz w organizowaniu kilkunastoosobowych grup, związanych z sobą towarzysko czy organizacyjnie, dla których łatwe jest urządzenie obsługi turystycznej, wycieczek i zwiedzań. Szeroką inicjatywę w tym zakresie wykazaćby mogły powołane instytucje, jak towarzystwa turystyczno - krajoznawcze, zwazku propagandy turystyczne i biura podróży. Obecnie jednak inicjatwywa ta skrepowana jest zupełnie skasowaniem wszelkich ulg przejazdowych dla grup, co umożliwia jakiekolwiek poczynania w dziedzinie turystyki grupowej.

„RYCERZE NARODOWI"
spod znaku międzynarodowego kapitału

Sekretarjat okręgowy Chrześcjańskiego Zjednoczenia Zawodowego na Zagłębie Dąbrowskie prosi nas o opublikowanie nadesłanego nam pod wyżej wymienionym tytułem listu następującej treści:

Sosnowiecki organik kapitału międzynarodowego „Kurjer Zachodni", wierny służka wielkiego przemysłu w Zagłębiu, finansowany przezeń popłatnemi ogłoszeniami i darmowym niemal lokalem, urządzeniem i opałem, a zarazem i w inny sposób zaopatrywany „ciepłą ręką", sam nareszcie odsłonił swą przyłbicę i stanął przed społeczeństwem w całej nagości swego bezwstydu i fałszu.

Oto walczy niby o wynarodowienie handlu, walczy z panoszącem się w Polsce żydostwem. Byłoby to piękne i słuszne, jednocześnie jednak „K. z." zachłystuje się z wściekłości, gdy polski robotnik żąda, aby wielki przemysł znalazł się nareszcie w polskich rękach. Mierzi go nędzny kramik parszywego chałaciarza, ale żądania robotników, aby unarodowić wielki przemysł, krzywdzący tysiące ludzi, przyprawia o ataki gorączki, przypominającej delirium tremens, nabyte w „Savoyach" za brzęczące dowody swej „bezinteresowności" i „ideowości".

W numerze z dnia 14 b. m. „Kurjer Zachodni" napadł na nasze związki, pomawiając je o bolszewizm (sic!) z racji rezolucyj, jakie uchwalili robotnicy, zrzeszeni u nas, a które znane są społeczeństwu i władzom, ponieważ umieszczone były w prasie niezależnej od srebrników międzynarodowego kapitału, oraz przesłane p. Premjerowi Składkowskiemu.

Charakterystycznym jest fakt, że „Kurjer" wszystko określa mianem bolszewizmu, cokolwiek zdziałają polscy robotnicy w obronie swych warsztatów pracy przed zachłannemi posunięciami kapitału międzynarodowego... Wiadomo: kapitał ów dostarcza panom z „Kurjera" popłatnych synekur, trzeba tedy lizaniem łap przypodobać się swym chlebodawcom i zapewnić sobie ich względy na przyszłość, gdy przyjdzie niepysznie opuścić korytko.

Jeżeli ktokolwiek z nielicznych, na szczęście, czytelników judaszowego „Kurjera", mógł mieć jeszcze jakiekolwiek wątpliwości co do „ideowego" oblicza tego pisemka, wątpliwości te ostatecznie prysły.

Nie wdając się w dyskusje z kurjerkowymi ludźmi, których idee streszczają się do pogoni za karjerami, a którzy poza mąceniem wody, nigdy nic nie zdziałali, stawiamy następujące pytania:

1) Jak pogodzić z „ideowością" „Kurjera" fakt, że walcząc z żydostwem i dążąc, jak głosi, do unarodowienia naszego handlu, zamieszcza płatne głoszenia firm żydowskich?

2) Jak pogodzić z „ideowością" „Kurjera" fakt, że występuje przeciwko polskiemu robotnikowi, walczącemu o kęs chleba, krusząc kopje w obronie wielkiego przemysłu, znajdującego się w rękach kapitału międzynarodowego, w którym, jak wiadomo, prym dzierży żydostwo?

3) Czy ktokolwiek z czytelników „Kurjera" może przedłożyć społeczeństwu choćby jeden artykuł, w którym „Kurjer" broni interesów polskiego robotnika lub polskiego urzędnika na terenie Zagłębia?

4) Czy taki — jak „Kurjer" — sługa wielkiego przemysłu o podobnem obliczu moralnem ma prawo występować przeciwko polskim i chrześcijańskim związkom robotniczym i czy nie jest to tylko bezczelnością, dobitnie świadczącą o zakłamaniu, tupecie i karjerowiczostwie panów z „Kurjera"?

Wiemy, że „Kurjer" nie odpowie na nasze pytania, albo wykręci się sianem, warto jednak, aby społeczeństwo zagłębiowskie dobrze zdało sobie sprawę z całej szpetoty i cynizmu tego pokroju „urabiaczy opinji publicznej".

NOWINY RADJOWE

MINISTER PONIATOWSKI MÓWI PRZEZ RADJO.

Specjalny program w rocznicę bitwy warszawskiej.

Dzień 15 sierpnia 1920 roku, kiedy to zbrojne siły polskie pod dowództwem Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego, złamały siłę bolszewicką, stanowi epokową datę w dziejach odrodzonego państwa polskiego. Bitwa warszawska powiększyła liczbę bohaterskich zwycięstw polskiego żołnierza i ofiarowała Polsce pokój.

W związku z tą uroczystą rocznicą, która jest jednocześnie wielkiem świętem żołnierza polskiego, Polskie Radjo opracowało specjalny program w dn. 15 bm. Uroczystości radjowe rozpocznie o godz. **14-ej przemówienie pana ministra rolnictwa i reform rolnych, Juljusza Poniatowskiego.**

O godz. 16.15 odczytany zostanie wyjątek z książki Józefa Piłsudskiego „Rok 1920". Następnie o godz. 16.30 rozgłośnia lwowska nada rapsod rycerski wzruszająco - piękną audycję okolicznościową „Szlakiem zwycięskiej piosenki". O godz. 18.45 odczyt o bitwie warszawskiej wygłosi p. ppłk. Adam Bortkiewicz. Audycja dla polaków zagranicą o godz. 20.15 przypomni naszym rodakom na obczyźnie „Dnie sierpniowe".

W związku ze świętem żołnierza polskiego Polskie Radjo przeprowadziło również transmisję, nagraną na płytach przy pomocy samochodu transmisyjnego, z Radzymina, jako placówki wojska polskiego najważniejszej przy obronie stolicy. Od bezpośrednich świadków o wiekopomnym czynie oręża polskiego dowiedzą się radjosłuchacze o godz. 8.20 w audycji pt. „W Radzyminie". Transmisja ta nadana w ramach porannej audycji dla wsi umożliwi wszystkim radjosłuchaczom wiejskim w tym dniu świątecznym wysłuchanie wzruszających i wiekopomnych wspomnień.

Jak widać z powyższego program radjowy daje wyraz nastrojom zespalającym naród w tym dniu i ukazuje całemu społeczeństwu, że święto żołnierza polskiego jest również i jego świętem.

Nieszczęśliwy wypadek
na przejeździe kolejowym

W pobliżu Florowskiego przejazdu kolejowego w Dąbrowie miał miejsce wczoraj nieszczęśliwy wypadek.

Mianowicie 15-letni Stanisław Kloda, zam. przy ul. Krasińskiego 23 w chwili przebiegania toru kolejowego dostał się lewą nogą pod koła przejeżdżającego wówczas pociągu towarowego.

Koła pociągu zmiażdżyły chłopcu nogę poniżej kolana.

Kłodę przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

Stan jego zdrowia nie budzi poważniejszych obaw.

Związek nauczycieli żydowskich w Będzinie rozwiązany

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozważył w b. tygodniu wniosek starostwa będzińskiego o rozwiązanie związku zawodowego nauczycieli szkół żydowskich oddział w Będzinie. Wniosek starostwa uzasadniony został tem, że działalność związku, do którego zarząd weszli działacze komunistyczni, zagraża bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu.

Sąd, podzielając motywy starostwa uwzględnił nadesłany wniosek i związek zawodowy nauczycieli szkół żydowskich, oddział w Będzinie, — rozwiązał.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, 15 sierpnia.

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Audycja dla wsi. 8.45 Dziennik poranny. 8.55 Programy lokalne. 9.00 Koncert poranny. 10.05 Nabożeństwo z Poznania. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny. 13.15 Łabędzia woda. 14.20 Audycja dla wsi. 15.00 Programy lokalne. 15.30 Z błoń krakowskich w górskie hale. 15.45 Marsze pułków pomorskich. 166.15 Wyjątek z książki Józefa Piłsudskiego. 16.30 Szlakiem zwycięskiej piosenki. 17.05 Konrect ork. 17.50 Na wykapach Białej Witolyi. 18.00 Programy lokalne. 18.45 Bitwa warszawska. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Recital skrzypcowy. 21.30 Zmarnowana kula. 22.00 Wiadomości z 11 Olimpjady w Berlinie. 22.30 Programy lokalne. 22.35 Same muzyki. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Sobota, 15 sierpnia.

8.00 Pieśń Serdeczna Matko. 8.03 Ogrodnik Śląski. 8.45 Płyty. 8.55 Program na dzisaj. 10.00 Płyty. 10.30 Nabożeństwo. 15.30 Płyty. 18.25 Opowiadał pan Lompa. 18.35 Koncert reklamowy. 22.30 Wiadomości sportowe.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 16 sierpnia.

8.00 Sygnał czasu. 82.03 Audycja dla wsi. 8.18 Audycje lokalne. 8.45 Dziennik poranny. 8.55 Programy lokalne. 9.00 Tr. nabożeństwa. 10.30 Programy lokalne. 11.00 Muzyka współczesna. 12.00 Programy lokalne. 13.10 Fragment z powieści Bank Chrystusa. 13.25 Poranek muzyczny. 14.30 Programy lokalne. 14.45 Jak zabezpieczyć budynki od wilgoci i grzyba. 15.00 Programy lokalne. 15.30 1000 taktów muzyki. 16.30 Reportaż z życia. 16.55 Programy lokalne. 17.50 Tr. z 11 Olimpjady. 18.35 Podwieczorek przy mikrofonei. 20.25 Parnas i ziemia. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Audycja literacka. 21.30 Recital fortepianowy. 22.00 Tr. z 11 Olimpjady. 22.30 Programy lokalne. 22.25 Arje i pieśni. 23.00 Program lokalny.

KATOWICE.

Niedziela, 16 sierpnia.

8.10 Żywienie inwentarza w jesieni. 8.30 Szrmy śląskie. 8.55 Program na dzisiaj. 10.30 Muzyka lekka. 12.00 Co słychać na Śląsku. 14.30 Koncert ork. dętoj. 15.00 Reportaż z życia robotników. 15.10 Koncert reklamowy. 17.00 Płyty. 22.30 Wiadomości sportowe.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek 17 sierpnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 65.00 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Programy lokalne. 12.15 Dziennik południowy. 12.25 Programy lokalne. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Co zobaczyłem przez lunetę. 166.0 Koncert popularny. 16.45 Jak rozpoznać dobry nabiał. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Polowanie na młode cietrzewie. 18.00 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Programy lokalne. 19.30 Koncert. 20.30 Z Porochońska na Holczę. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Symfonja dnia letniego. 22.00 Niemcy pod wrażeniem Igrzysk Olimpijskich. 22.15 Wiadomości sportowe. 23.00 Programy lokalne.

—o-O-o—

OBOZY PRACY. — AUDYCJA Z SOSNOWCA.

W nadchodzącą środę (godz. 20) z podstudja nadana będzie audycja z udziałem orkiestry mandolinistów przy 8-ej Zagłębiowskiej Drużynie Harcerskiej pod dyrekcją p. Marjana Kluby. Pogawędkę o Zagłębiu red. K. Ćwierka poświęcona będzie obozom pracy.

PROGRAM AUDYCYJ OLIMPIJSKICH NADAWANYCH PRZEZ POLSKIE RADJO.

Niedziela, 16 bm. godz. 17.50. Transmisja z XI olimpjady w Berlinie z zawodów konnych o „Puhar narodów" oraz uroczystość zamknięcia igrzysk olimpijskich. Godz. 22.00 — Transmisja z płyt z olimpjady oraz feljeton Olkusznika pt. „Bilans udziału Polski w XI igrzyskach olimpijskich.

Wtorek, 18 bm. godz. 22.00 — Feljeton z Warszawy „Kulisy olimpjady".

Środa, 19 bm. godz. 22.00 — Feljeton pt. „Co mówi Europa o minionej olimpjadzie".

Czwartek, 20 bm. godz. 22.00 — „Polski Komitet Olimpijski po Olimpjadzie".

Sobota, 22 bm. godz. 22.00 — „Jak wykorzystamy doświadczenia olimpijskie" — wywiad z dyr. PUWF. i PW.

Niedziela, 23 bm. godz. 22.00 — „Sport polski po olimpjadzie".

EXPRES LITERACKI

Uczmy się pisać poprawnie!

Za dwa tygodnie wchodzi w życie nowa pisownia

Żadna bodaj kwestja z zakresu kultury nie zdoła wzniecić tylu namiętności i wzbudzić tak powszechnego zainteresowania, jak właśnie sprawa reformy ortografji.

Prace Komitetu Ortograficznego odbywały się w gorączce i w ogólnym poddenerwowaniu. Ścierały się skrajne prądy w łonie samego Komitetu, w którym toczyli zacięte boje zdecydowani konserwatyści z radykalnymi rewolucjonistami. Do walki tej mężów nauki wtrącała swoje trzy grosze i t. zw. opinja publiczna, opowiadając się raczej po stronie ortograficznych zachowawców i tą postawą zmuszając radykałów do zaniechania większości świątoburczych pomysłów.

Że opinja publiczna okazała się w dziedzinie ortografji raczej konserwatywną — to wyda się oczywistem, jeśli zważymy, że przecież ci, co tę opinję tworzą, już raz (— albo kilka razy, bo zmian było kilka!) ortografji się uczyli i nie mieli zamiaru uczyć jej się na nowo.

Pozatem przeciw zmianom zasadniczym przemawiały również względy gospodarcze a przedewszystkiem ewentualna konieczność zmiany wszystkch książek i podręczników. A wyobraźmy sobie, coby to była za rewolucja ekonomiczna, gdyby słuchano tych, którzy chcieli dźwięki, cz, sz wyrażać nowemi znakami pisarskiemi: podobnie jak naprzykład w języku czeskim. W takim wypadku trzebaby było przebudować wszystkie maszyny drukarskie i maszyny do pisania, powiększyć kolekcję czcionek w ogóle zmienić całkowicie wygląd polskiej książki.

Do tego nie doszło.

Nie doszło również do innych bardziej ryzykownych zmian. W tym miejscu skłonni jesteśmy przypisać wielką zasługę opinji publicznej.

Oczywiście, że są takie postanowienia Komitetu Ortograficznego, które muszą budzić poważne zastrzeżenia. Teraz jednak jest już zapóźno na prawowanie się. Musimy przyjąć, że ci, którzy ostatnich reform dokonywali, byli jednak ludźmi kompetentnymi i działali niewątpliwie z najlepszą wolą i wiarą. Poza tym nie ulega wątpliwości, że reforma ortografji była naprawdę konieczną, za wiele bowiem było w dotychczas obowiązujących przepisach dowolności i niejasności. A wreszcie dziś reforma jest już jako się rzekło — faktem dokonanym. Komitet Ortograficzny Polskiej Akademji Umiejętności ją uchwalił, Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło.

Z dniem 1 września br. nowa pisownia wchodzi w życie, bo wchodzi do szkół, przyczem okólnik Ministerstwa szczęśliwie zarządza, aby wprowadzenie nowych zasad ortograficznych odbywao się stopniowo i systematycznie.

Cóż nam wobec tego pozostaje?

Jedno tylko: uczyć się pisać.

Niema się czego wstydzić. Trzeba wziąć do ręki podręcznik, zawierający zasady nowej pisowni i poprostu uczyć się. Trzeba przełamać nawyki i przyzwyczajenia.

Trzeba wmówić w siebie, że teraz będziemy już pisali: dobrym dzieckiem a nie — dobrem dzieckiem, że pisze się: w tym mieście albo też: im gorzej tym lepiej, albo: takimi szablami.

Trzeba przyzwyczaić się do tego, że w przeciwieństwie do zasad propagowanych przed niespełna dwoma laty, pisać będziemy niemal wszystko rozdzielnie. Musimy zapamiętać, że obecnie pisać się będzie: przede wszystkim, po cichu, mimo woli, do niedawna, poza tym, na przełaj, po społu, w ogóle, w dal, spode łba, po południu.

Nie wolno nam będzie zapominać, że odtąd dania (obiadowe) pisze się tak samo jak Dania (państwo) i Dania (imię). Musimy wiedzieć, że w wyrazach obcych pisze się zawsze i, a nie jak dotąd j, chyba, że po spółgłoskach s, z, c. Pisze się więc: biblia, subiekt, parafia, premia, Abisynia, Holandia, sympatia, kariera, wariat, Maria (dopuszczalna pisownia Maryja, ale nigdy Marja), felieton, religia.

Dużo jeszcze innych rzeczy trzeba się będzie dowiedzieć o nowej ortografji. Dużo rzeczy w niej skodyfikowano i uporządkowano.

Skąd sę tego wszystkiego dowiedzieć?

Na szczęście wyszły już podręczniki. Zasady nowej pisowni wydała już najbardziej do tego powołana Polska Akademja Umiejętności. Poza tym profesorowie St. Jodłowski i W. Taszycki opracowali bardzo starannie „Zasady piswni polskiej i interpunkcji ze słownikiem ortograficznym“. (Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, cena 90 groszy).

Niema więc co zwlekać! Uczmy się pisać po polsku!

Zmieniona reguła uwzględnia uczucia religijne

Na czasie będzie niewątpliwie baczniejszą uwagę zwrócić w zatwierdzonej przez Ministerstwo W. R. i O. P. pisowni na te wyrazy, które nas obchodzą bliżej, jako katolików. A więc imię Marja pisać będziemy przez „i“- ale gdy chodzi o osobę Najświętszej Maryi Panny, to nowa pisownia robi wyjątek i zaleca pisownię „Maryja“, uzasadniając to względami rytmiki w poezji i śpiewie kościelnym.

Co do używania małych i wielkich liter na początku wyrazów to nowa pisownia takie stawia zasady: małą literą pisze się 1) nazwy dni, miesięcy i okresów kalendarzowych, a więc: suche dni, wigilja, adwent, wielki post (wyjątek: Wielki Tydzień); 2) nazwy wypadków lub aktów dziejowych np. sobór trydencki, unia lubelska; 3) nazwy nabożeństw np. gorzkie żale, jutrznia, msza, nieszpory, pasterka, rezurekcja, roraty (wyjątek: Anioł Pański) 4) tytuły i nazwy godności — papież ekscelencja, kanonik, ojciec Kościoła, prałat, proboszcz; 5) nazwy członków zgromadzeń zakonnych, bractwa i t. p. — albertyn, dominikanin, franciszkanin, jezuita, kapucyn, tercjarka, kawaler maltański; 6) nazwy członków społeczeństw wyznaniowych — chrześcijanin, katolik, ewangelik, prawosławny, metodysta, anglikanin; 7) nazwy okręgów administracyjnych: parafja samborska, diecezja chełmińska, dekanat warszawski; 8) przymiotniki jakościowe utworzone od imion własnych np. nauki chrystusowe, kara boska, akademia (zebranie) mariańska. Jednakże pisania przymiotników Chrystusowy, Jezusowy, Boski przez wielkie litery nowe przepisy nie zabraniają i w tym zakresie ze względów uszanowania i uczuciowych pozostawiają piszącym swobodę.

Wielką literą nowe przepisy ortograficzne zalecają pisać między innemi: 1) Przydomki i przezwiska ludzi — Aeropagita, Pobożny, Słupnik. W przydomku, składającym się z przymiotnika i rzeczownika tylko rzeczownik pisze się wielką literą, np. św. Jan od Krzyża, św. Jan w Oleju. 2) Przymiotniki dzierżawcze, utworzone od imion własnych, zakończone na „ów“ np. Psałterz Dawidów, studnia Jakubowa. 3) Nazwy świąt i dni świątecznych np. Boże Narodzenie, Zaduszki, Popielec, Welki Poniedziałek, Dni Krzyżowe, Wielkanoc, Zielone Świątki, Boże Ciało. 4) W tytułach utworów literackich książek, dzieł sztuki itp. (tylko pierwszy wyraz) Biblja, Psałterz florjański, a obydwa (jako wyjątek) — Stary np. Ostra Brama, Jasna Góra, kościół Testament, Nowy Testament. 5) Nazwy dzielnic budowli, placów, ulic itp. Na Skałce, kościół Jezuitów, szpital Bonifratrów, ulica Dziekania.

We wziętym więc pod uwagę zakresie pisownia poważniejszych zmian nie wprowadza i słusznie czyni, pozostawiając swobodę piszącym w tych wypadkach, gd ychodzi o względy uczuciowe i sprawę uszanowania.

Szukalski u Św. Piotra

Zaznaczyć muszę, że jest to nieprawdziwa historja. Nie wiem, czy moja szczerość wyjdzie mi na dobre i czy łaskawy czytelnik zechce wobec takiego oświadczenia przeczytać ten feljeton do końca, ale trudno. Na swoją obronę mogę dodać tylko to, że prawdziwych historji mamy w życiu za dużo.

Czyż trzeba je wyliczać?...

Bieda... kryzys... olimpjada,
o poprawie wciąż się gada,
Noji pożarł befszyt krwisty —
klęska — dowód oczywisty!
Nową partję robi Koc,
na Juracie siedzi Beck,
w polityce ciemna noc...
Co pan na to? Panie Kloc?!

A pan Kloc? — wiadomo — słup i nic z nim nie poradzisz, bo gadaj zupa do słupa, a słup stał, tak jak stoi. Nie pozostaje więc nic innego do roboty, jak porzucić ten stadjon przegranych zapasów i uciec, gdzie pieprz rośnie.

Nie! To trochę za blisko. A nadto kraina rosnącego pieprzu leży w strefie angielskich interesów. Z drugiej zaś strony wiadomo, że z żydem, grekiem, ormianem i anglikiem zawsze trzeba być na ostrożności. Pozostaje więc tylko do naszej dyspozycji międzyplanetarna przestrzeń.

„Śmigamy wielkim rozmachem nad gwiezdne przestworze“ i znajdujemy się na mlecznej drodze. Odrazu rozumiemy wielki humbug — mleka ani kropelki.

Droga wyboista, nierówna. Naokoło pustka.

Wtem za najbliższym zakrętem dostrzegamy jakąś postać wolno idącą. Świtka na niej podarta, porcięta na rzemyczku ledwie się trzymają. W lewej ręce dłuto, a w prawej młotek!..

Idzie sobie pomaluśku, opuściła nisko siwiejącą głowę, plecy zgarbiła, jakby ją jakiś wielki ciężar uciskał. — Idzie, aż doszła do niebieskiej bramy.

Tu podumała chwilę, poczem ujäwszy srebrną kołatkę, zawieszoną na łańcuszku, zapukała po trzykroć.

— Kt otam? — ozwał się św. Piotr, który, jak wiadomo klucznikiem jest niebieskim.

— To ja, Szukalski — odpowiedział pukający.

— Szukalski? który? jaki? skąd?

— Stach z Warty, Szukalski, Święty Piotrze — rzeźbiarz.

Uchyliło się maleńkie okienko i wyjrzała przezń głowa św. Piotra.

— Juści bogaty to nie jesteś — powiedział klucznik niebieski — przyjrzawszy się badawczo. Wnijdź do rozmównicy!..

Odemknęła się ze zgrzytem przerdzewiałych zawiasów furta niebieska.

Święty Piotr, który surowe życie zwykł wieść, posadził przybysza na dębowej ławie, sam usiadł podle niego i pytać zaczął:

— A cóż tam słychać w waszej Polsce, rzeźbiarku sławetny? Swarzycie się jak dawniej?

— Ii, — wycedził przez zęby Szukalski — swarów to teraz nigdzie nie brakuje.

— To źle! — ofuknął go św. Piotr.

— Ale nie swary uczyniły, żem Polskę porzucił i do niebieskich podwoi zapukał. Protekcja mnie stamtąd wygnała, św. Piotrze.

— Coż to takiego ta „protekcja“? — zadziwił się klucznik.

— Odrazu widać, strażniku niebieski, żeś ziemię opuścił blisko dwa tysiące lat temu. Otóż muszę Ci rzecz, na czem polega protekcja. Wielu jest u nas młodych ludzi, którzy twórczy ogień w piersiach noszą. Rwą się oni do pracy, projekta wielkie zamierzają, dnie i noce spędzają przy palecie, gipsie lub marmurze.

I wszystko napróżno. Bo co tylko uczynić zdołają, to ci, co wpływy posiąść zdołali, rzucają na twory ich ducha potępienie. Sami nic z siebie dać nie potrafią, ale i innym nie pozwalają dojść do głosu. Nie talent, nie pracę, nie zasługi bierze się pod uwagę, a znajomości i pokrewieństwa. To się u nas protekcja nazywa.

Długo tak sobie gwarzyli i rozpowiadali. Wkońcu św. Piotr dźwignął się z ławy i rzekł:

— Chodźmy. Muszę ci godną stancyję przysposobić. I wyszli na długi korytarz, po bokach którego była niezliczona ilość drzwi.

— Kto tu mieszka? — zapytał Szukalski wskazując pierwsze z nich z brzega.

— Treter — odrzekł św. Piotr.

— Treter?! — podskoczył do góry Szukalski.

— A tu?

— Sterling — odpowiedział święty i dodał — cóż to cię dziwi?

Szukalskiego zaparło. Ledwie z siebie wykrztusił:

— A w tych następnych?..

— Kleczyński, Winkler, Pruszyński, Jastrzębowski, Skoczylas...

Szukalski stanął jak wryty.

— Nie kochany święty Piotrze za żadne skarby nieba i ziemi nie mogę mieszkać w ich sąsiedztwie. Przecież ja swoją młodość strawiłem na walce z nimi! Oni chcieli mnie w łyżce wody utopić za życia. Jedno mi powiedz, święty, czy oni nie przez protekcję tu się dostali?

Święty Piotr surowem okiem zmierzył zuchwalca.

— Azali nie znane ci są słowa ewangelji: „Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest królestwo niebieskie“?

— Święty Piotrze! — zawołał błagalnym głosem Szukalski. — Nie chcę zmieniać wyroków Opatrzności, ale jeśli to możliwe, pozwól mi wrócić na ziemię. Tam czekają na mnie moi chłopcy, tam pracy jest huk, a jeszcze mocen jestem jej podołać. Przecież pomnik Komendantowi sprawić należy! Duchtynię mu wyszykować pięknusieńką. Pozwól wrócić św. Piotrze!

Niebieski klucznik uśmiechnął się dobrotliwie i kiwnął głową na znak przyzwolenia.

Po chwili Szukalski już był na mlecznej drodze, tylko teraz szło mu się lekko, bo zgóry. Wiaterek gwizdał mu na dziurawej świtce, ale on wyprostowany i pełen zapału pędził ku swoim...

Leandr Leszczyński.

Kącik dla wszystkich pożyteczny

W roślinach — źródło zdrowia i tężyzny

Mieszkańcy miast wiodą nienaturalny żywot

Podstawowemi środkami odżywczemi dla człowieka są rośliny, a nie jak w ostatnim czasie mylnie większość ludzi mniemała mięso i jego ekstraty. Za słusznością takiego stanowiska przemawia także budowa układu naszych zębów oraz przewodu pokarmowego. W razie zaś choroby rośliny są od prawieków głównym czynnikiem leczniczym, a zwłaszcza pewna ograniczona część ze świata roślin, mianowicie zioła lecznicze, czyli ludowe. Są to surowce roślinne, jak kwiaty, nasiona, liście, owoce kory, korzenie i kłącza. Nie działają one jak to zachodzi często przy używaniu środków chemicznych, ani trująco ani gwałtownie na organizm. Tą metodą leczyły przez wieki wszystkie ludy kuli ziemskiej.

Od tej starej i przez wieki wypróbowanej metody odstąpił mieszkaniec miast. Zaczął on żyć nienaturalnie.

Stan ten w skutkach przedstawia się w skutkach zastraszająco.

Niema dzisiaj w mieście człowieka któryby po 40 roku życia, a nawet znacznie wcześniej nie uskarżał się na przewlekłe choroby, połączone z wadliwą przemianą materji jak niestrawność, nadkwasota żołądka, biegunki, lub zaparcia stolca, bóle wątroby, kamienie żółciowe i nerkowe, hemoroidy żylaki, czy rakowatość, chorobliwa otyłość, migreny i różne nerwobóle, zapalenie wyrostka robaczkowego, cukrzyca, rak, zapalenie osierdzia i inne t. zw. „inteligenckie choroby“, wywołujące pewien anormalny stan psychiczny., zw. „kwaśnym humorem“.

Wszystkie te choroby wytwarza nasz organizm spowodu zbyt dużego nagromadzenia się w nim niedopałków o charakterze kwaśnym a powstających dlatego, że nasz ustrój nastawiony na trawienie białka roślinnego nie potrafi w całości białka zwierzęcego zużyć.

Organizm ludzki potrzebuje zatem pokarmu roślinnego, ale składającego się z roślin treściwych i bogatych w środki odżywcze, a więc bogate w skrobię, ziarna zbóż, korzenie kłącza oraz bogate w białko i tłuszcze, owoce i nasiona różnych roślin; nie może natomiast przetrawić bogatych w celulozę traw i liści, które jednak mają doniosłe znaczenie dla normalnej pracy przewodu pokarmowego. Błonnik bowiem ulega w jelicie grubym procesom fermentacyjnym, rozpulchnia jego treść i zapobiega zaparciu stolca tak bardzo rozpowszechnionej dzisiaj chorobie u ludzi zażywających mało ruchu.

Tych wszystkich chorób wymienionych u mieszkańców miast lud wiejski prawie nie zna.

Mimo, że przeważnie niedojada, a bardzo często nawet głoduje, jest zdrowy i odporny na różne choroby, a zwłaszcza przewodu pokarmowego.

Tłumaczono sobie ten charakterystyczny objaw tem, że wieśniacy odżywiają się produktami roślinnemi, a miasto przeważnie mięsem. Nie wiedziano jeszcze wówczas, że nie wszystkie pokarmy ustrój w równym stopniu przyswaja. Nie ilość kalorji stanowi o racjonalności odżywiania lecz ilość przyswojonych rzeczywiście przez organizm pokarmów.

Jedne z nich asymiluje organizm w około 80 proc. i wyżej, a inne mogą być nawet znacznie pożywniejsze tylko w około 20 proc. i niżej.

Nie umiano sobie jeszcze wytłumaczyć dlaczego uczestnicy wypraw polarnych, którzy odżywiają się według starej szkoły fizjologicznej chorowali na gnilec, a ludność karmiąca się głównie ryżem na beriberi, a niektóre dzieci na krzywicę. Klucz do rozwiązania tej zagadki dało odkrycie witamin w r. 1912 przez dr. Kazimierza Funkta. Dzisiaj wiemy, że choroby te polegają na wadliwej przemianie materji i zwą się awitaminozami. Wielka subtelność w działaniu witamin na organizm otworzyła dopiero uczonym oczy, że ustrój ludzki to nie zwykła maszyna, ale aparat znacznie więcej skomplikowany i precyzyjny. Prócz łatwostrawnego białka roślinnego i witamin potrzebuje organizm ludzki jeszcze w odpowiedniej proporcji różnych soli mineralnych. — Mięso i biały chleb są ubogie w sole mineralne, a posiadają je w wielkim stopniu rośliny w postaci soli potasu, wapna i magnezu.

Jak nie wszystkie pokarmy, tak też i nie wszystkie leki zostają w równym stopniu przez organizm przyswajalne. Do tych ostatnich zaliczają się zwłaszcza środki chemiczne syntetyczne, które obciążają bardzo często organizm i powiększają jego pracę przez wydalenie niejednokrotnie zużytych leków.

Z tych więc względów ludzkość zastosowuje dzisiaj coraz chętniej odwieczne wypróbowane siły natury, jak słońce, powietrze, wodę, ruch, djetę jarską, w której bardzo ważną rolę odgrywają zioła.

Dopiero 19-ty wiek, ta era rozkwitu chemji, wprowadził środki syntetyczne, które powstały drogą eksperymentów laboratoryjnych.

Pewną ich zaletą był ustalony skład chemiczny, oraz stałość i niezmienność w działaniu fizjologicznem.

Za drobne 3 złotowe składki członkowskie, Polski Czerwony Krzyż prowadzi około 200 instytucyj własnych w całym kraju, szkoli pielęgniarki i drużyny ratownicze, organizuje doraźną pomoc sanitarną.

Jak racjonalnie pielęgnować włosy?

Nieodzownym warunkiem urody są dobrze utrzymane włosy. Rzadko jednak spotyka się u osób dorosłych zupełnie normalną skórę, nie zanieczyszczoną łupieżem o włosach w miarę suchych i niezbyt tłustych. Ponieważ jednak najpospolitsze niedomagania włosów, jak łupież, łojotek, wypadanie włosów itp. nie dają objawów bolesnych ani dokuczliwych, a leczenie ich wymaga opieki lekarza specjalisty, a nadewszystko dużo cierpliwości i czasu, niewiele osób zwraca należytą uwagę na pielęgnowanie włosów. Tem niemniej z punktu widzenia estetyki i higjeny, staranne utrzymanie włosów i skóry na głowie w należytej czystości ma pierwszorzędne znaczenie.

Włosy normalnie winny być myte conajmniej raz na dwa tygodnie, a włosy tłuste co tydzień. Przed umyciem należy włosy starannie wyszczotkować, o ile zaś jest łupież wyczesać gęstym grzebieniem, przytem wskazane jest wetrzeć w skórę głowy trochę oliwy jadalnej, lub oleju rycynowego, zmieszanego na pół z czystym spirytusem i pozostawić conajmniej na pół godziny przed myciem włosów, a jeżeli jest to możliwe, to na kilka godzin.

Do mycia włosów nadaje się proszek mydlany, lub rozgotowane mydło Opłukać włosy kilkakrotnie z pozostałego mydła. Do ostatniej wody, w której się opłukuje włosy, można dodać jedną łyżeczkę octu stołowego lub sok z cytryny lub też roztwór kwasu bornego (1 łyżeczkę na szklankę gorącej wody). Kwas borny wpływa dodatnio na włosy, gdyż stanowi pewną dezynfekcję skóry oraz jest pożyteczny dla obmycia oczu o ile tam trochę mydła zostanie.

Na uroczystości Wniebowzięcia Najśw. Panny Marji

Pismo święte nie wiele nam podaje o zaśnięciu N. P. Marji. Jedynie tylko stare podania mówią, że w miejscu, w którem Najśw. Panna została uniesiona przez aniołów do nieba, apostołowie ujrzeli w pustym grobie świeże, pachnące róże Pobożny lud uważa to jakby znak, że Bogarodzicy miła jest cześć, oddawana ofiarowaniem kwiatów.

To też w dniu Wniebowzięcia N. P. M. pobożny lud spieszy do kościoła, niosąc całe pęki kwiatów i wonnych ziół, by je poświęcić przed ołtarzem Najśw. Patronki. Gdy ksiądz dokona poświęcenia, owe kwiaty, trawy i zioła odnoszą do domu, gdzie służą one różnym celom. Poświęcone zioła kładą wśród lnu i kapusty, aby zapewnić urodzaj, w pewnych wypadkach nieco tych ziół kładą zmarłym do trumny, wywarem zaś poją krowy po ocieleniu lub kąpią w nich ciężko chorych.

W innych stronach ziół w tym dniu poświęconych kobiety używają do okadzania krów, by dużo mleka dawały. W Radomskiem do snopka ziół, przeznaczonych do święcenia dodają marchew, kalinę, orzechy, jabłka itp. Poświęcone zioła przechowuje lud przeważnie za obrazami świętych.

Jest także zwyczaj dodawania do ziół różnych gatunków zboża, które po poświęceniu wykrusza się i miesza z ziarnem nieświęconem, by się zawsze rodziło i robactwo mu nie szkodziło. W okolicach Łomży zamiast pełnych kłosów święcą t. zw. „prózankę“, czyli próżne, wykraszone już kłosy różnego zboża.

—oOo—

Rozwój spółdzielczości mleczarskiej

W roku bieżącym zaznaczył się rozwój spółdzielczości mleczarskiej, zrzeszonej w Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych. Świadczą o tem liczby z pierwszego kwartału br. w porównaniu z tym samym okresem roku ub. Liczba spółdzielni mleczarskich wzrosła z 898 do 1000. W pierwszym kwartale br. dostarczono do spółdzielni mleka o 40 pr. więcej, niż w tym samym okresie roku ub. Za nabiał uzyskano o 54 proc. więcej, tj. 14.5 milj. złotych, wobec 9.3 milj. zł.

Żeń się szybko, a żałuj powoli

Małżeństwo w przysłowiach narodów

Przysłowia są ponoć mądrością narodów.

Jakżesz nie odnieść się do tej krynicy mądrości w kwestji tak ważnej jak małżeństwo! A właśnie w tej dziedzinie skarb przysłów u wszystkich narodów jest bardzo bogaty. Od najstarszych dziejów ludzkości, niemal od Adama i Ewy, powstawały na temat małżeństwa najrozmaitsze brzmiące „powiedzonka“. Daremnie jednak szukać w nich tej zawsze aktualnej porady:

czy lepiej ożenić się, czy też pozostać w stanie bezżennym?.

Brzmią jak przepowiednie Pytji: „na dwoje baba wróżyła“...

Zresztą do małżeństwa trzeba mieć powołanie.

Św. Paweł twierdził, że „kto żeni się, postępuje dobrze, kto się nie żeni, jeszcze lepiej“.

Sokrates, któremu historja przypisuje doświadczenie, mówi mniej więcej to samo. Posłuchajmy, jak wypowiadają się na temat mażeństwa rozmaite narody w swoich przysłowiach:

„Kto się młodo żeni, nigdy tego nie żałuje“ (przysłowie niemieckie) — „Małżeństwo zawarte w pośpiechu jest odżałowywane bardzo długo (niemieckie); „Żeń się szybko, a żałuj powoli“ (angielskie); „Kto się żeni, wstępuje do królestwa troski“ (toskańskie); „Kto mieszka bez żony, pozbawiony jest dobra, pomocy i radości“ (hebrajskie); „Dużo trosk ma człowiek żonaty, jeszcze więcej ten, kto pozostanie w bezżennym stanie“ (fińskie).

„Ślub musi być nagrobkiem egoizmu, jeśli dwoje ludzi zechce zaznać szczęścia“ (niemieckie); „Małżeństwo zawarte bez namysłu ma rzadko dobry wynik“ (niemieckie); „Gdy żona nosi spodnie, a na spodnicach spódnice, jest to korzystne dla niej i dla męża“ (niemieckie); „Bohater pantoflowy i bita żona, to dwie smutne postacie“; „Koleżeńskość w małżeństwie to niebo na ziemi“ (przysłowia francuskie), „Kto sądzi, że uszczęśliwi się przez małżeństwo, jest durniem wielkim, jak księżyc“ (medjolańskie); „We dwoje zawsze lepiej, niż w pojedynkę“ (estońskie); „Małżeństwo jest drogą do nieba, albo do piekła, lecz prowadzi przez czyściec“ (niemieckie); „Lepiej być młodym małżonkiem, jak starym grzesznikiem bezżennym“ (szwajcarskie); „Dobrze jest ożenić się późno„ albo woale nie“ (angielskie); „Łatwo jest ożenić się, ale trudno jest pozbyć się żony“ (serbskie); „Mąż bez żony, to juczne zwierzę bez ciężaru“ (weneckie) „Małżeństwo jest przygodą, której końca nie może przewidzieć człowiek nawet najmądrzejszy“ (niemieckie); „Stara panna osiąga późniejszy wiek, aniżeli stary kawaler (niemieckie).

Tokże polska skarbnica przysłów posiada kilka, odnoszących się do małżeństwa. Choć Polacy naogół żenią się chętnie, to jednak nie brak przysłów, wyrażających zniecierpliwienie oponentów. Tak np. tylko niezadowolony mąż mógł wymyślić powiedzonko: „Baba z wozu, koniom lżej“, albo „Nie kupuje się kota w worku“ lub „Wilczysko się ożeniło, uszy po sobie spuściło“. Popularna jest również piosenka ludowa, odgrywająca rolę przysłowia: „Leci pies przez pole ogonem wywija, pewnie nieżonaty, szczęśliwa bestyja“. Natomiast inne przysłowia chwalą stan małżeński, jak np. „Jak się ożenisz, to się odmienisz“ — naturalnie na korzyść. Albo: „Żona dźwiga trzy węgły domu, a mąż czwarty“. „Śmierć i żona od Boga przeznaczona“. O mężu pantoflarzu istnieje stare przysłowie, nie pozbawione dowcipu: „Biada temu domowi, gdzie krowa dobodzie wołowi“.

A jednak choć dobrze jest znać przysłowia, lepiej przed powzięciem tak poważnego zawiaru, jak małżeństwo, zapytać się uważnie głosu własnego serca i umysłu.



155.

„Człowiek, którego najbardziej na świecie nienawidzę, ma prawo obecnie rozporządzenia mem życiem, ponieważ mogąc mi je odebrać, zostawił mi takowe; uchyliłbym honorowi, zaprzeczając mu tego prawa.

„Walka skończona... Zostałem zwyciężony. Powinieniem wyrwać z mojego serca na zawsze tę miłość, niepodobną do urzeczywistnienia... powinienem o niej zapomnieć...

— Zapomnieć?!.. — przerwała z okrzykiem zdumienia Aniela. — On, on chce o mnie zapomnieć?... — Pragnie wykreślić ze swego serca tę miłość... wiedząc, że ja ją podzielam? Ach! zapytuję sama siebie, czy ja śnię czy marzę?... Zdaje mi się, że dostaję obłąkania!

To mówiąc, ściskała rozpalone skronie drżącemi rękami. Siostra Marja, nic nie odpowiedziawszy czytała dalej:

„Lecz co ja mówię?... mój umysł błąka się... Zapomnieć... och, czyliż mógłbym zapomnieć?... Dopóki moje serce bić nie przestanie, twój obraz istnieć w niem będzie!... Śmierć tylko jedynie mogłaby mi dać zapomnienie... W niej też obecnie jedyna moja nadzieja!

„Mimo, to nie odbiorę życia sam sobie. Byłoby podłością dla żołnierza, za pomocą samobójstwa chronić się od katuszy, jakie go przygniatają. Gdy jednak te cierpienia są nad moje siły, pójdę szukać ulgi na polu bitwy, gdzie śmierć jest przynajmniej śmiercią chwalebną.

— Boże... mój Boże... — wołało dziewczę z rozpaczą.

Zakonnica czytała dalej:

„Ukochana moja Anielo! fatalność jakaś ciąży nad nami i ciebie wraz ze mną dosięgnie.

— Kiedyś... pomimo wszystko, przeklęte nazwisko człowieka, który wbrew własnej woli, będziesz nosiła nas rozdzielił.

— Nigdy! — zawołała Aniela, podnosząc ręce — nigdy!

„Czuję, jak będziesz nieszczęśliwą — czytała dalej siostra Marja, — nie przeklinaj jednak... nie złorzecz... Zwracam ci dane mi słowo... Jesteś wolną... Ach, jakże jest mi ciężko nakreślić ów wyraz...

„Otrzymałem rozkaz, o wydanie którego prosiłem, rozkaz wyjazdu na Wschód, do armji. Skoro ten list odbierzesz, będę już wtedy daleko.

„Żegnam cię, ukochana!.. a raczej do widzenia, lecz nie tu, na ziemi... W chwili mej śmierci, jedno, jedyne imię wymówią me usta... twe imię!... Uleci ono ku niebu wraz z mem ostatniem tchnieniem.

„Żegnam cię... żegnam... Do widzenia... w Bogu!"

Siostra Marja płakała, skończywszy czytanie tego listu, który był jakoby jedynym okrzykiem miłości i bólu, pełen nieładu, jak umysł, który go wysnuł.

Przed zakonnicą, nieruchomą jak posąg, stała Aniela, z błędnemi oczyma, z przyśpieszonym gorączkowym oddechem.

— Żegnaj! a więc on mi przesyła pożegnanie!... — zawołała nagle w chwili, gdy siostra Marja obawiać się poczęła o jej milczenie. — Odjeżdża-odjeżdża!... i nie zobaczę go już więcej!... Chce umrzeć, ażeby zyskać zapomnienie... Chce szukać śmierci na polu bitwy... Ach! to przyprawia mnie o utratę zmysłów! Czuję, iż tracę w tej chwili... Mój umysł błąka się... zaciemnia... On odjeżdża. Chce umrzeć. A więc i ja odjadę. — Umrzemy razem!

— Anielo... ukochana moja... zastanów się co mówisz? — wołała przestraszona zakonnica.

— Mówię... — zawołała gwałtownie dziewczyna — że nad tym naszym domem zawisło przekleństwo! Mówię, że moje serce należy do Vandama i nigdy do żadnego innego należeć nie będzie! Mówię, że skoro odjeżdża on... mój narzeczony, mąż prawie, moim obowiązkiem jest iść za nim.... I pójdę!...

— Ach! drogie, ukochane dziecię... ależ to bezrozumne! Mówisz, jak obłąkana..

— Oby Bóg dał, ażebym nią została... Mniej czułabym moje katusze! Nieszczęściem jednak, mam całą przytomność umysłu.

— Lecz pomyśl o swojej reputacji... swoim honorze!..

Aniela wzruszyła ramionami.

— Mój honor... — zawołała z gorzkim uśmiechem; — zapytaj mojego ojca, co z nim uczynił.

— Lecz pomyśl o sobie... o swej godności osobistej...

— Ja myśleć chcę jedynie o mojej miłości... reszta mnie nie obchodzi... Chcę widzieć Vandama zanim odjedzie i widzieć go będę.

To mówiąc, panna Verriere zarzuciła okrycie na siebie.

Siostra Marja, straciwszy przytomność wobec tak stanowczego postanowienia kuzynki, zaczęła ją błagać, by zaniechała tego zamiaru, który wywołaćby mógł ogromny skandal

Ująwszy rękę dziewczęcia, powtarzała:

— Anielo! ukochana moja... najdroższa... uspokój się... rozważ, co czynisz.

— Już rozważyłam.

— Vandame odjechał już bezwątpienia...

— Nieprawda... ja temu nie wierzę!

— Ty chcesz popełnić więcej niż nieroztropność... czyn występny, który Bóg ukarze!

— Ha! czyliż mnie już nie ukarał?... mnie, która go nigdy nie obraziłam... I gdzież jest tu sprawiedliwość Boża?...

— Nie bluźnij!... — Przestraszasz mnie... — wołała zakonnica! — Zamiary Boskie są nieodgadnione... w chwili, gdy cię doświadcza, może ci zesłać pomoc niespodziewaną, miej nadzieję!

— Nadzieję? — zawołała panna Verriere z sarkastycznym uśmiechem — ja mam ją tylko w sobie samej... Chcę widzieć się z Vandamem... chcę z nim jechać i umrzeć mu nie dozwolić, albo też umrzeć z nim razem. Ja muszę wyjść odsuń się... nie wzbraniaj mi tego!

I wdziawszy na głowę kapelusz ku drzwiom pobiegła.

— Ha! — zawołała siostra Marja, biegnąc za nią i chwytając ją w objęcia; — ja ciebie nie opuszczę, pójdę wraz z tobą!

— Ty?

d. c. n.

W rocznicę pierwszego powstania śląskiego

W niedzielę, dnia 16 sierpnia br. upływa 17 lat od chwili, kiedy uciskany przez Niemców lud górnośląski porwał pierwszy raz za broń, by wywalczyć wolność, która stała się już udziałem rodaków z innych dzielnic Polski.

Już z początkiem r. 1919 Komisarjat Nacz. Rady Ludowej w Poznaniu wysłał swych emisarjuszy na Śląsk, celem stwierdzenia gotowości bojowej i niesienia pomocy w organizowaniu zakonspirowanych kadr bojowych. W Paryżu w międzyczasie w lustrzanej galerji Wersalu odbywały się targi międzynarodowe o ustalenie warunków pokoju. Na konferencji tej ważyły się m. in. losy Górnego Śląska.

Niemcy rozwijali ożywioną działalność pragnąc ratować dla siebie każdą piędź ziemi. Wreszcie Rada Ambasadorów zdecydowała urządzenie plebiscytu na G. Śląsku, co wywołało tam wielkie przygnębienie.

Po długich wewnętrznych sporach w obozie polskim na Śląsku zwolennicy natychmiastowego zbrojnego czynu wydali hasło do I powstania, które miało rozpocząć się w nocy z 17 na 18 sierpnia 1919 roku. W pow. pszczyńskim powstanie wybuchło jednak już w nocy z 16 na 17-go sierpnia.

Bardzo małe były szanse zwycięstwa. Przedewszystkiem odegrała tu rolę olbrzymia nierówność sił w ludziach, uzbrojeniu i ekwipunku stanowczo na korzyść Niemiec. Odniesiono coprawda początkowo szereg zwycięstw lokalnych, zajmując niektóre miejscowości. W pow. bytomskim zajęto prawie cały jego obszar z wyjątkiem miasta. W rezultacie powstanie zakończyło się naszą klęską, do której przyczynił się jeszcze brak dowódców i sprężystej organizacji. Tysiące naszych rodaków schronić się musiało na teren b. Kongresówki.

Mimo to powstanie odniosło niewątpliwy sukces moralny. W pierwszym rzedzie cały świat się dowiedział, że na G. Śląsku żyją polacy, którzy dążą z niepowstrzymaną siłą do odzyskania upragnionej wolności.

W październiku rozpocznie się zbiórka zboża na FON.

Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych, które, jako pierwsze z pośród organizacyj rolniczych, wezwało ogół rolnictwa do składania zboża na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, rozesłało do swoich ogniw terenowych okólnik, w którym poleca, by zbiórka zboża rozpoczęła się w październiku. Do tego czasu mają powstać wojewódzkie i powiatowe komitety, które przygotowują akcję zbiórki. Komitety te, w porozumieniu z władzami wojskowemi, wyznaczą miejsce zsypu i załadowania wagonowego, skąd wojsko zaberze sobie zboże.

NOWOCZESNE MAŁŻEŃSTWO.

Młode małżeństwo wyjeżdża do Zakopanego. Na dworzec przyszli na pięć minut przed odejściem pociągu.

Mąż ugina się pod ciężarem czterech kufrów, dwuch waliz, sześciu pudełek z kapeluszami, trzech neseserów i dziesięciu innych pakunków.

Zmęczony stawia cały ładunek na peronie i ocierając pot z czoła mówi:

— Wiesz, moja droga, szkoda doprawdy, żeśmy nie zabrali fortepianu.

— Uważam, że nie pora teraz na jakieś ironiczne docinki...

— Ależ, mylisz się duszko, to wcale nie ironja... tylko, widzisz, kochanie, na fortepianie leżą nasze bilety!...

HUMOR STAROŻYTNY.

Pewnego słonecznego dnia chodził Diogenes z zapaloną latarnią.

— Czego szukasz? — zagadnął go pzyjaciel.

— Szukam człowieka — odparł mędrzec.

Noc już zapadła a Diogenes ciągle błądził po ulicach z latarnią w ręku.

Przyjaciel, który znów go spotkał pyta zdziwiony:

— No, cóż, wciąż jeszcze szukasz człowieka?

— Frajer... teraz szukam kobitki!

ANEGDOTY

REKRUT.

Rekrut Rapaport słynął w swoim oddziale jako wzór żołnierza. Nikt tak sumiennie nie ćwiczył; nikt tak nie uważał na wykładach, jak właśnie on.

Pewnego razu w czasie wykładu, porucznik chce dać przykład żołnierzom, jak powinien postępować wzorowy żołnierz na froncie.

— Rapaport, co ty byś zrobił, gdyby w czasie ataku padła komenda: „Ochotnicy naprzód!"

— Jabym się usunął i zrobił miejsce dla ochotników.

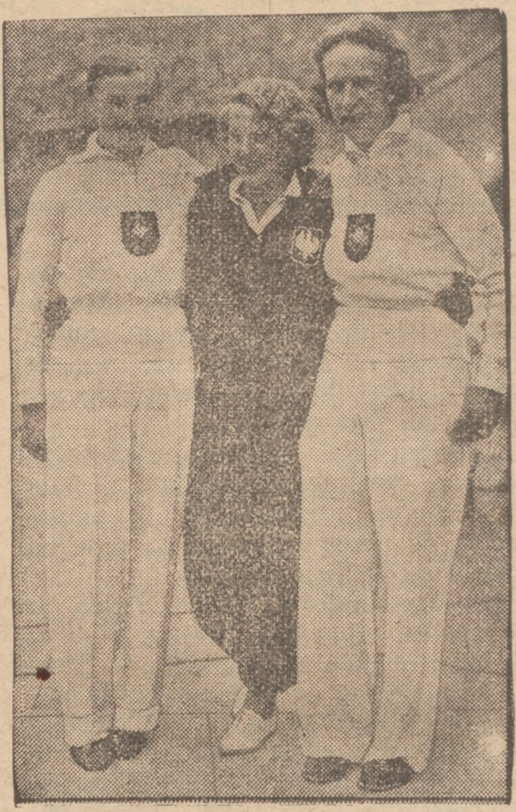
ASY OLIMPIJSKIE



Zwycięzcy w biegu maratońskim. Od lewej japończyk Son (złoty medal), anglik Harper (srebrny), japończyk Nan (bronzowy medal).



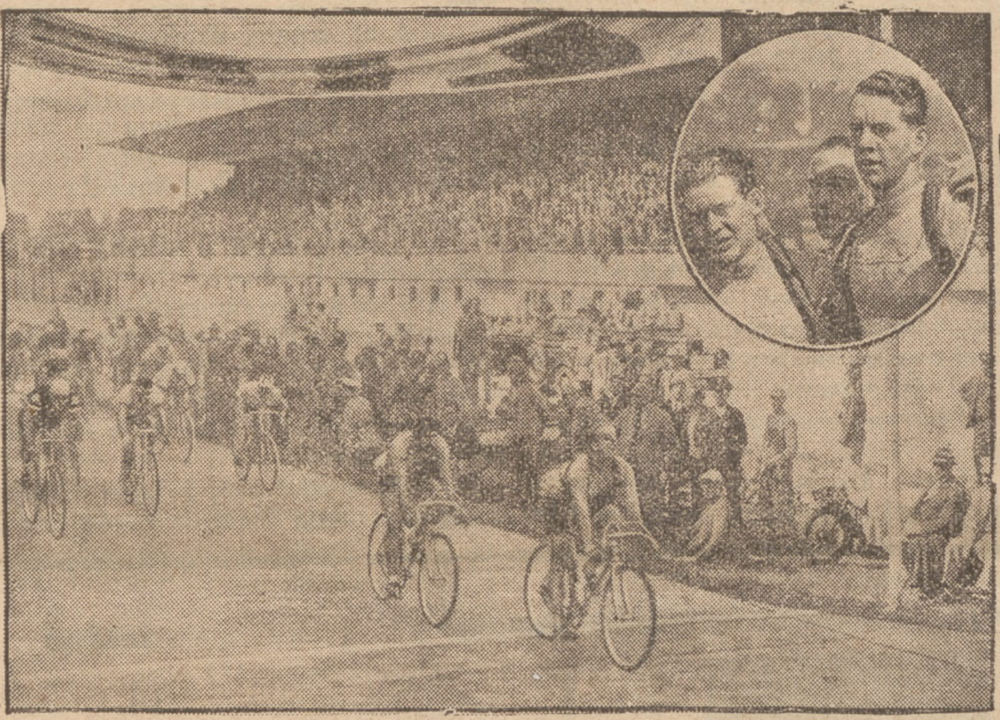
1. W chodzie na 50 klm. zwyciężył anglik Harald Whitlock. 2. Willims (U. S. A.) zwyciężył w biegu na 400 mtr. przed anglikiem Brownem. 3. 1.500 mtr. wygrał Lovelock — nowozelandczyk, ustanawiając nowy rekord świata 3:47.8.



Mistrzynie dysku Mauermeyer, Wajsówna i Molenhauer.



Mistrz w trójskoku japończyk Tajima.



W biegu kolarskim na 100 klm. pierwsze dwa miejsca zajęli francuzi Charpentier i Lapebie (w owalu). Poniżej zawodnicy na mecie.



Mistrzowie w dźwiganiu ciężarów. Od lewej: niemiec Inudyer (srebrny medal), egipjanin El. Tuny (złoty medal) i niemiec Wagner (medal bronzowy).



Marja Kwaśniewska zdobyła bronzowy medal dla Polski w rzucie oszczepem.



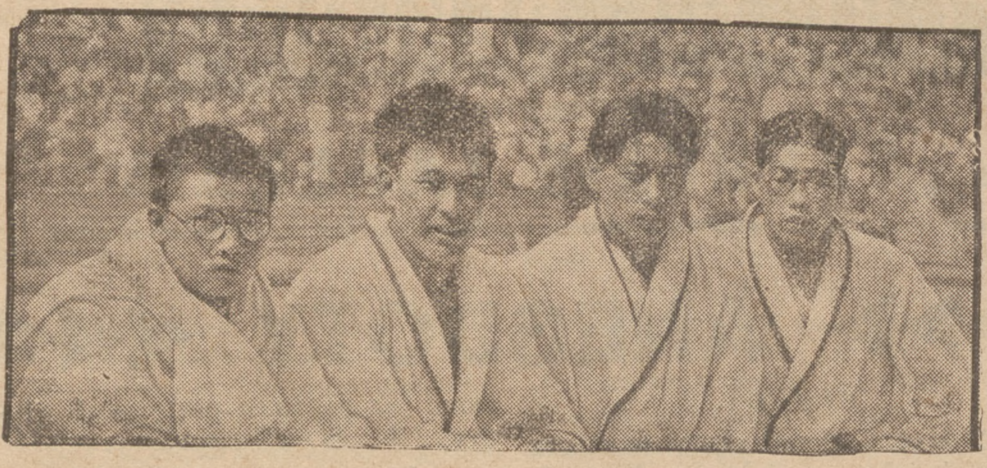
Fenomenalny zawodnik amerykański Ovens, który zdobył trzy złote medale w biegach 100 i 200 mtr. oraz w skoku wdal.



W skoku o tyczce japończyk Meadows zdobył złoty medal.



Austrjak Hradetzky zdobył pierwsze miejsce w zawodach kajakowych na 10 klm.



Zdobywcy pierwszego miejsca w sztafecie pływackiej 4×200 m. (od lewej) Su, gniza, Yusa, Aras i Taguchi.



Złoty medal w skokach pływackich zdobył Degener (St. Zjednoczone).

KRONIKA

Sobota 15 Sierpień

Dziś: Wniebowzięcie NMP.
Jutro: Joachima
Wschód słońca: 4.38
Zachód słońca 6.55

KRONIKA OGOLNA

— **OBŁAWA.** W piątek nad ranem policja powiatu będzińskiego przeprowadziła obławę, w czasie której zatrzymano 96 podejrzanych osób.

— **CZYJ PIES?** Pprzed kilku dniami w czasie postoju pociągu pospiesznego na dworcu w Sosnowcu wyskoczył z jednego z wagonów pies, młody wilczur, czarny i dobrze wytresowany.

Pociąg w tym czasie ruszył i pies pozostał na peronie. Został on przekazany policji i znajduje się do odebrania przez prawego właściciela w I komisarjacie p. p. w Sosnowcu.

— **NOMINACJA DYREKTORA IZBY** Pan minister przemysłu i handlu dekretem z dnia 14 bm. mianował p. o. dyrektora Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu mgr. Kazimierza Gadomskiego dyrektorem tejże Izby.

— **PRZEMIANOWANIE KOŁA ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY W SOSNOWCU.** Podaje się do wiadomości członków oraz zainteresowanych osób i organizacyj, że z dniem 13 bm. decyzją władz okręgu, koło Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Sosnowiec - śródmieście zostało przemianowane na koło grodzkie w Sosnowcu. Lokal koła mieści się przy ul. Marsz. Piłsudskiego 9 (dom kolejowy).

Zapisy na członków: wtorki, czwartki i soboty od godz. 18—20-ej.

— **ZWIĄZEK PODOFICERÓW NA F. O. N.** Doceniając znaczenie dobrze uzbrojonej armji, która stanowi najlepszą gwarancję całości naszych granic, Zw. Podoficerów Rezerwy koło w Ząbkowicach wpłaca na Fundusz Obrony Narodowej zł. 16, w monecie srebrnej niemieckiej oraz 7 mk. i w monecie srebrnej rosyjskiej rb. 2.25, rozpoczynając powyższem pierwsze ogniwo łańcucha składkowego na powyższy cel, wzywając równocześnie do wpłacenia dowolnych ofiar koła O. Z. P. R. Sosnowiec - śródmieście, Zawiercie oraz Olkusz, jako dalsze ogniwa.

Zarząd Zrzeszenia Rodzicielskiego SZKÓŁ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO podaje do wiadomości, że **„Pryw. Gimnazjum Męskie im. St. Wyspiańskiego Zrzesz. Rodz. w Sosnowcu“**, ul. Dziewicza 4, otrzymało na rok szkolny 1936_37 pełne prawa gimnazjów państwowych. —

——oOo——

Cyganie koniokrady

Przed kilku dniami Robertowi Skrzypkowi, zamieszkałemu w miejscowości Połomin-Oswald pow. Gliwice (Śląsk niemiecki) skradziono dwa konie, wartości 2000 marek.

Policja zagłębiowska onegdaj odnalazła jednego konia, pochodzącego z tej kradzieży w Modrzejowie, drugiego zaś w lesie za Mysłowicami. Jednocześnie zatrzymani zostali sprawcy tej kradzieży cyganie: Walenty Pawłowski i Bolesław Kwiatkowski, obydwaj bez stałego miejsca zamieszkania.

Zatrzymanych wraz z odebranymi końmi przekazano policji śląskiej.

Przymusowe lądowanie samolotu

W ub. czwartek wieczorem na polach koło Ząbkowic przymusowo lądował samolot piltowany przez lotnika z Krakowa. Samolot lądował wobec wyczerpania zapasu benzyny.

W piątek w godzinach rannych po zaopatrzeniu się w benzynę samolot odleciał do Krakowa.

Obrońca Grzeszolskiego domaga się ponownej rozprawy w Sosnowcu

Dwie apelacje—Sensacyjne wnioski adw. H.-Ostrowskiego—Grzeszolski przebywa nadal w Piotrkowie

W sprawie „truciciela Zagłębia“, Pawła Grzeszolskiego, wniósł wczoraj apelację pełnomocnik powodów cywilnych Wincentego i Katarzyny Bugajów, adw. A. Pawełek.

W apelacji swej pełnomocnik powodów cywilnych domaga się zasądzenia reszty powództwa cywilnego, obejmującego wyłożone przez Bugajów koszty za leczenie zmarłych dzieci Grzeszolskiego, Jerzego i Lucyny.

Powództwo w tej części sąd okręgowy w Sosnowcu oddalił, zasądzając jedynie symboliczną złotówkę.

* * *

Wbrew wiadomościom, które ukazały się w kilku pismach stołecznych i miejscowych co do miejsca pobytu w więzieniu Pawła Grzeszolskiego, stwierdzamy, na podstawie wiarogodnych informacyj, że Grzeszolski przebywą od dnia wyroku do dnia dzisiejszego w więzieniu w Piotrkowie. Obrońca Grzeszolskiego, adw. Hofmokl-Ostrowski, złożył swego czasu prośbę do sądu okręgowego w Sosnowcu o przewiezienie Grzeszolskiego do jednego z więzień warszawskich i to dało asumpt do różnych domniemań, iż G. został z więzienia w Piotrkowie wywieziony, wniosek jednakże adw. H.-Ostrowskiego nie został przez sąd uwzględniony.

* * *

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że do sądu okręgowego w Sosnowcu wpłynęła wczoraj skarga apelacyjna adw. Hofmokl - Ostrowskiego, obrońcy Pawła Grzeszolskiego.

Obszerna skarga apelacyjna zawiera trzy zasadnicze wnioski:

1) wniosek merytoryczny — o uchylenie wyroku sądu okręgwego w Sosnowcu z dnia 4 kwietnia b. roku, skazującego Pawła Grzeszolskiego na karę śmierci, która to kara w związku z zastosowaniem ustawy amnestyjnej została mu zamieniona na dożywotnie więzienie i uwolnienie Grzeszolskiego od winy i kary;

2) wnioski techniki zasadniczej:
a) o przeprowadzenie rozprawy apelacyjnej na sesji wyjazdowej w Sosnowcu z wezwaniem wszystkich przesłuchanych względnie zawnioskowanych świadków w pierwszej instancji, t. j. w sądzie okręgowym w Sosnowcu i b) o wyeliminowanie powództwa cywilnego i niedopuszczenie pełnomocnika powodów cywilnych do występowania przed sądem apelacyjnym.

3) wnioski techniki proceduralnej: o przyjęcie przez sąd apelacyjny wszystkich wniosków, odrzuconych przez sąd okręgowy i wezwanie do rozprawy apelacyjnej biegłych w osobach prof. dr. Wiktora Grzywo-Dąbrowskiego z Warszawy, prof. dr. Leona Wacholca, profesora uniwersytetu krakowskiego i dr. Bermana z Łodzi, byłego asystenta instytutu Wirchowa w Berlinie,

wobec zasadniczej, postawionej przez obronę tezy, iż procesu Grzeszolskiego niepodbieństwem jest rozstrzygnąć, jeżeli się najdokładniej nie wyjaśni co to jest tal, którym dzieci Grzeszolskiego rzekomo zostały otrute i czy dzieci Grzeszolskiego wogóle umarły od otrucia talem, a nie wskutek innej choroby.

Ponadto adw. H.-Ostrowski wniósł w swej apelacji o wezwanie na rozprawę apelacyjną całego szeregu nowych świadków.

Świadkowie ci mają stwierdzić rewelacyjne okoliczności, które — zdaniem obrońcy — muszą wpłynąć na zmianę wyroku i uniewinnienie Pawła Grzeszolskiego, gdyż przewód sądowy w pierwszej instancji żadnych podstaw do skazania go nie dostarczył.

Wrazie uwzględnienia wniosków adw. H.-Ostrowskiego przez sąd apelacyjny, sprawa Grzeszolskiego będzie rozpatrywana w Sosnowcu poraz drugi jeszcze w bieżącym roku.

Trzeba dać łapówkę sędziemu...

Tego już więcej pani W. nie powie

Ciekawy proces o oszczerstwo odbył się wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Do prezesa sądu okręgowego w Sosnowcu nadeszła prośba mieszkanki Sosnowca Ryfki Wodzisławskiej (Modrzejowska 35). w której Wodzisławska, prosząc o interwencję w prowadzonym przez nią procesie cywilnym, zakomunikowała prezesowi sądu iż

będziński adwokat Adolf Paradistal (Kołłątaja 43) miał jej oświadczyć, że bez dania łapówki sędziemu wyrokującemu w jej procesie, sprawy nie wygra.

Przeprowadzone dochdzenie wykazało zupełną bezpodstawność ciężkiego zarzutu, postawionego adwokatowi i p. Paradistal skierował przeciwko Wodzisławskiej sprawę do sądu o oszczerstwo.

Wodzisławska swą lekkomyślność odcierpi przez cztery miesiące w areszcie.

Z ZAWIERCIA

Mąż w roli akuszerki

Młoda wieśniaczka umiera w ślad po porodzie

We wsi Rudnik Wiejski, tejże gminy, powiatu zawierciańskiego, miał miejsce fatalny wypadek. W nocy 10 bm. odbywała w swym domu poród jedna z mieszkanek tejże wsi, a mianowicie Katarzyna Kulawik.

Do chorej kobiety mąż nie raczył sprowadzić lekarza, ani też w ostatnim razie żadnej „babki“, któraby może jako tako położnicy pomogła.

Czynności akuszeryjne spełnił tu mąż chorej. nie mający najmniejszego pojęcia o zabiegach przy tego rodzaju chorobie.

O skuteczności zabiegów i pomocy męża - akuszera świadczyć może fakt, że położnica w kilka godzin potem w ciężkich męczarniach wyzionęła ducha.

Zawiadomiona o tem policja wszczęła natychmiastowe dochodzenie„ celem ustalenia dlaczego do chorej żony Kulawik nie wezwał lekarza, lub fachowej akuszerki. Niecodzienny ten wypadek wśród mieszkańców wsi, szczególniej kobiet wywarł zupełnie słuszne oburzenie.

Podejrzani domokrążcy

Na terenie miast Zagłębia pojawili się jacyś sekciarze. Sekciarze chodzą po domach, jako domokrążcy, sprzedający kawę, herbatę i t. p., a do paczek wkładają bałamutnie i błędnie pisane broszurki o treści religijnej lub ogólno-społecznej.

Należy się strzec tych gości.

Zebrania

Kierownictwo Związku Inwalidów Wojennych w Sosnowcu wzywa wszystkich członków do stawienia się na zbiórkę w dniu 15 bm. o godz. 8.30 w lokalu własnym przy ulicy 3-go maja nr. 22, celem wzięcia udziału w „Święcie żołnierza“.

* * *

Jutro o godz. 4-ej popoł. w lokalu własnym w Dąbrowie odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków stow. robotników chrześcjańskich.

* * *

Program „Święta żołnierza“ w Będzinie zapowiada rano o godz. 10_ej uroczyste nabożeństwo z kazaniem, w godzinach zaś popołudniowych odbędzie się w parku na Górze Zamkowej zabawa z bogato urozmaiconym programem.

* * *

Przewodniczącym komitetu „Święta żołnierza“ w Czeladzi jest burmistrz H. Brudnicki.

Program uroczystości zapowiada o godzinie 9-ej rano zbiórkę organizacyj ze sztandarami w parku miejskim, godz. 9.30 nabożeństwo, poczem pochód przejdzie ulicami miasta do pomnika poległych legjonistów, gdzie po złożeniu wieńca wygłosi przemówienie p. Kantor - Mirski.

W godzinach popołudniowych odbędzie się zabawa ludowa.

(z) **SAMOCHÓD ZDERZYŁ SIĘ Z BRYCZKĄ.** Wczoraj w godzinach rannych, przechodzący obok przejazdu kolejowego w Myszkowie byli świadkami najechania samochodu ciężarowego na bryczkę, w której siedział jeden z tamtejszych mieszkańców, a mianowicie p. Konrad Borowski, prezes okręgowego towarzystwa organizacji i kółek rolniczych w Zawierciu. P. Borowski zdążał bryczką na stację kolejową. W pewnej chwili od strony Żarek nadjechał samochód ciężarowy.

Samochód najechał na tył bryczki, z której siedzący p. Borowski wypadł na ziemię, doznając ogólnych potłuczeń. Pewnym uszkodzeniom uległa również bryczka.

Ustaleniem faktycznej przyczyny, kto ponosi właściwie odpowiedzialność za ów wypadek ,zajął się posterunek policji w Myszkowie.

(z) **ZWYRODNIALEC.** Edelman, zamieszkały przy ul. Marszałkowskiej, zameldował w komsarjacie policji, iż niejaki Josek Szatkowski, zamieszkały przy ul. Limanowskiego, dokonał czynu lubieżnego na osobie jego 9-letniej córki.

Sprawą tą zajęła się policja, która po przeprowadzeniu dochodzenia skieruje ją na drogę sądową.

Z OLKUSZA

(o) **OSOBISTE.** W dniu wczorajszym grono przyjaciół i kolegów żegnało w Resursie obywatelskiej w Olkuszu referenta wydziału wojskowego starostwa olkuskiego, emeryt. kpt. p. Wincentego Gołębiowskiego, który przechodzi na stanowisko kierownika woj. zarządu LOPP. do Łodzi.

(o) **UMUNDUROWANIE JUNAKÓW** W tych dniach większość junaków, zatrudnionych przy robotach inwestycyjnych na terenie pow. olkuskiego, otrzymało całkowite umundurowanie. Ogółem wszystkich junaków zatrudnionych jest około 200.

Junacy otrzymują ponadto po 50 gr. dziennie (25 gr. na rękę, a 25 gr. na książeczki KKO.) oraz całodzienne utrzymanie.

(o) **ZAMKNIĘCIE DROGI SŁAWKÓW — STRZEMIESZYCE.** Wobec przystąpienia wydziału pow. będzińskiego do układania nowej nawierzchni klinkierowej w Strzemieszycach, ruch komunikacyjny pomiędzy Strzemieszycami i Sławkowem został zamknięty. Objazd odbywa się z Dabrowy przez Łosień i Okradzionów do Sławkowa.

Na poszerzenie i uporządkowanie drogi okólnej władze wojewódzkie przeznaczyły dla wydziału pow. w Olkuszu 15.000 zł. i wydz. pow. w Będzinie 5 tys. zł.

(o) **ZAKOŃCZENIE KOLONJI W OLKUSZU.** W dn. 13 bm. w szkole powsz. nr. 1 w Olkuszu zakończono kolonję dla dzieci zagrożonych gruźlicą bezrobotnych m. Olkusza.

Kolonja prowadzona była przez miesiąc przez specjalny komitet pod kierownictwem p. Z. Okrajniowej, opieką lekarza, dr. Kallisty i ogólnym stałym nadzorem pp. Leśniakówny i Barczykówny.

Po popisach dziatwy (32 dzieci) przemawiali: kierowniczka kolonji p. Okrajniowa i burmistrz Majewski.

Jak potrzebna była kolonja dla najbiedniejszej dziatwy może posłużyć fakt, że dzieciom przybyło po kilka kilo na wadze.

Referat wojskowy po p. Gołębiowskim obejmie emeryt. mjr. p. Bontani.

Z KIELC

100.000 zł. pomocy dla rolnictwa

Odział Państwowego Banku Rolnego w Kielcach przeznaczył w tych dniach 100.000 zł. na pomoc siewną dla zniszczonego gradobiciem rolnictwa powiatu kieleckiego.

Pomoc ta ma formę pożyczki, spłacanej w ratach rocznych w okresie 2 —3 lat, począwszy od jesieni przyszłego roku, oprocentowanej w wysokości 7 i 1/5 pr. w stosunku rocznym. Rozdzieleniem tej pożyczki śród zniszczonego gradobiciem rolnictwa zajmą się zarządy gminne i wiejskie spółdzielnie kredytowe. Starostwo kieleckie wystosowało już odpowiednie pisma do zarządów poszczególnych gmin, gminnych kas pożyczkowo - zapomogowych i kas Stefczyka.

100.000 zł. zapewnią zniszczonemu rolnictwu pow. kieleckiego możność całkowitego obsiewu pól jesiennego i wiosennego

Wydaje się jednak, że zarówno termin spłaty tej pożyczki, jak wysokość oprocentowana, są zbyt wygórowane w stosunku do możliwości płatniczych rolnictwa.

Z teatru ziemi kielecko-radomski

Z dniem 5 września b. r. rozpoczy na swój pierwszy sezon teatr Ziemi Kielecko - Radomskiej pod dyrekcją p. Edwarda Czerwińskiego.

Zespół został już skompletowany i składa się z doskonałych artystów Scen Polskich.

W skład Zespołu wchodzą: p. Helena Bożewska artystka scen stołecznych, Teodora Rapacka Hanna Libimka, Halina Sudrówna, Marja Lelska, z sił męskich panowie: Jan Bielicz Stefan Golczewski, reżyser Bończa — Tamoszewski Stanisław Ziecia kiewicz, Antoni Wzorczykowski Mieczysław Rembosz i inni.

Na inauguracje sezonu dana będzie komedja M. Bałuckiego „Klub Kawalerów" „Klub Kawalerów wystawiony będzie stylowo i otrzyma staranną oprawę dekoracyjno - kostjumową.

Następną premjerą teatru Ziemi Kielecko - Radomskiej będzie cieszą ca się wszędzie olbrzymim powodzeniem p. t. „Muzyka na ulicy". Zainteresowanie nowym teatrem w Kielcach jest b. duże i wróży się nowo powstającem teatrowi wielkie powodzenie.

———oOo———

(k) **STAWKI PŁAC DLA ROBOTNIKÓW ROLNYCH.** Komisja rozjemcza ustaliła przeciętny zarobek miesięczny dla pracowników rolnych na obszarze woj. kieleckiego w następującej wysokości. — Grupa I-sza pracownicy obojga płci w wieku do lat 16 — 18 zł. Grupa II-ga pracownicy rolni w wieku od 16 do 18 lat — 29 zł. Grupa III-cia pracownicy rolni od 18 do 25 lat — 46 zł., zaś pracownice rolne 35 zł. Grupa IV-ta ordynarjusze w wieku powyżej 21 lat oraz wszyscy pracownicy rolni w wieku powyżej 25 lat — 69 zł. Grupa V rzemieślnicy, w gospodarstwach rolnych, dozorcy gospodarstw i straż leśna powyżej 21 lat — 74 zł.

Umowa obowiązuje do dnia 31 marca 1937 roku.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

320.

Lugduńczyk i Touraugeau nie mając roboty aż w południowych godzinach, zostali w gospodzie, paląc cygara z kilkoma towarzyszami. Przypominamy sobie, że ów to Lugduńczyk wskazał pierwszy niegdyś wdowie Fortier piekarnię Lebreta i wyrobił jej tamże miejsce roznosicielki chleba.

— Zatem postanowione? — zapytał Lugduńczyk Tourangeau.

— Postanowione — odpowiedział tenże; — ja na to chętnie się godzę... trzeba zapytać jednak naszych towarzyszów.

— O cóż chodzi? — zapytały naraz liczne głosy.

— Oto, co proponuję... — odparł Lugduńczyk. — Matka Eliza jest dzielną kobietą, którą wszyscy szczerze kochamy... nieprawdaż?

— Tak... niewątpliwie.

— A nietylko, że ją kochamy, lecz szanujemy i poważamy.

— Rzecz pewna.

— Byłoby to dla nas ciężką zgryzotą, gdyby była zginęła, przytłoczona tem rusztowaniem, które tak blisko niej spadło.

— Ach! to nie ulega zaprzeczeniu! gdyby ją była śmierć spotkała — mówił dalej chłopak — wszyscy z piekarni, którzy tu jeść i pić przychodzą.

— I aby ją pochować przyzwoicie, chętnie byliby wyjęli z kieszeni sztukę kilkufrankową...

— Nie potrzebowałbyś nas zmuszać do tego.

— A więc jesteście gotowi wydobyć sześć franków nie na pogrzeb i żałobę, ale na małą ucztę rodzinną, któraby się tu odbyła na cześć matki Elizy?

Ogólny poklask przyjął to zapytanie.

— Dobra myśl, mój chłopcze! — wyrzekł właściciel gospody. — Ja z mojej strony ofiaruję butelkę szampana.

— Ja drugą! — rzekła służąca

— A ja trzecią! — odezwał się posługujący.

— Rzecz zatem ułożona — mówił Lugduńczyk. — Obiad będzie gotowy na dwunastą, ponieważ o tej godzinie wszyscy jesteśmy wolni. A teraz weźmy arkusz papieru, na którym zapiszą się pragnący w tej uczcie wziąć udział. Pieniądze złożymy na ręce obecnej tu właścicielki zakładu, która przyjmie składkę i pokwituje z odbioru.

— Doskonale!

— Ileż z nas każdy ma złożyć, pani właścicielko?

— Sądzę, iż po sześć franków wystarczy.

— Dobrze, niech będzie po sześć franków.

Służąca przyniosła arkusz papieru, kałamarz i pióro. Wszyscy obecni po podpisaniu się złożyli pieniądze.

— Proszę tylko, ażeby matka Eliza o niczem nie wiedziała — wołał Lugduńczyk; — chcemy jej tem sprawić niespodziankę. Zrana dopiero na ów obiad ją zaprosimy.

— Bądź spokojny, dochowamy tajemnicy.

— A jak prędko ma to nastąpić? — zapytała restauratorka.

— Dzień oznaczymy, skoro wszyscy złozą pieniądze.

IX.

Owidjusz Soliveau gorliwie przygotowywał się do wyjazdu. Spędzał on czas na czynieniu sprawunków, które układał w paki, mając je przewieźć do Buenos - Ayres, gdzie, jak wiemy, pragnął się stale osiedlić.

Dlaczego jednak obrał Buenos-Ayres? Oto, ponieważ dowiedział się, iż tam grano wiele, a gra w karty, jak wiemy, była wrodzną mu namiętnością. Chodził po Paryżu mocno zajęty, mając się jednak wciąż na baczności przed Amandą, unikając ulic, w których mógłby ją spotkać, a wychodził od siebie i powracał w tych jedynie godzinach, w których wiedział, że szwaczka zatrudnioną jest w magazynie.

— Wypadek — mówił sobie — dał mi ją spotkać ostatnio, gdy mnie śledziła; zapewne była wysłaną naumyślnie przez właścicielkę szwalni. Rzecz podobna raz zdarzyć się mogła, ale nie nastąpi już więcej; jeżeli mnie szuka, nie odnajdzie... to próżna... za kilka dni będę już stąd daleko.

Przez czas pobytu swego w Paryżu Owidjusz zaznajomił się w szulerni z pewnym jegomościem, zamieszkującym niegdyś w Boenos-Ayres, gdzie posiadał nieruchomość, co zmuszało go do prowadzenia korespondencji ze swym reprezentantem.

Osobistość ta powiadomiła go o zwyczajach tego kraju i przyrzekła udzielić mu listy rekomendacyjne do kilku ze swych przyjaciół Przybywszy zatem na miejsce, Soliveau nie znalazłby się osamotniony.

d. c. n.

Drogocenny kamień

Zaczęło się od tego, że do sklepu Hersza Zajczyka przyszedł Izydor Blum, młody małżonek, który strasznie lubi opowiadać o zaletach swojej żony.

— Panie Zajczyk! — unosił się p. Blum. — Mówię panu to jest skarb! Brylant Wierz mi pan, że ja mam w domu prawdziwe bogactwo!

P. Zajczyk, który nie lubi pozostawać w tyle, uważał za stosowne pochwalić swoją żonę też.

— Też mogę powiedzieć — oświadczył, — że mam w domu drogocenny kamień. Jeżcli nie brylant, to perła ona jest na pewno.

— Panie Zajczyk! Takiego skarbu, jak ja, pan nie masz.

Pan Z. uśmiechnął się ironicznie.

Pod względem waga — możliwe. Pański skarb waży dużo więcej.

Spór zaślepionych małżonków przerwało wejście właściciela sąsiedniego sklepu p. Jugelmana.

--Tsss.. panowe! — syknął. -- Co wy gadacie, idjoci! Co krzyczycie? Jak się ma jakieś perły, brylanty i skarby, to się siedzi cicho! Tam u mnie jest urzędnik z urzędu skarbowego i on wszystko słyszał. On powiedział.

— Co?! Co powiedział? — zaniepokoili się panowie Z. i B.

—Te łobuzy mają w domu brylanty bogactwa, a w Urzędze udają żebraków! Dobrze wiedzieć.

— Jakie brylanty, jakie bogactwo? — jęknął p. Zajczyk. — Żonę mam! To jest bogactwo? To jest choroba psiakrew, samo zmartwienie! Ten idjota Blum coś krzyczał o brylantach, ale ja nic.

— Ja coś mówiłem o brylantach? — zaparł się p. Blum. O żonie mówiłem! Co to jest za brylant To jest kamień, ale na sercu! 120 kilo wagi! I karm to i ubierz to!

Obydwaj panowie rzucili się do sklepu p. Jugelmana, żeby wytłumaczyć urzędnikowi skarbowemu, że to tylko nieporozumienie. Ale żadnego urzędnika nie zastali, tylko szwagra pana I, który stał przy ścianie i pękał ze śmiechu.

—Gdzie jest urzędnik?

— Ha, ha, ha! — zaśmiał się p. Jugelman. — Niema i nie było. Ja tylko słyszałem ze szwagrem, jak wyście chwalili swoje żony. I założyłem się z nim o 2 złote, że zaraz zmienicie zdanie. Beniek płać 2 złote.

Blumowi i Zajczykowi krew uderzyła do głowy. Jak lwy, skoczyli na dowcipnego sąsiada i wspólnemi siłami złamali mu jeden ząb.

Zapłacą za to z mocy wyroku po 30 zł. grzywny.

ZE SPORTU

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE POŁUDNIOWEJ AMERYKI.

W związku z głośnym zatargiem na olimpijskim turnieju piłkarskim oświadczył przedstawiciel Peruwiańskiego Komitetu Olimpijskiego przedstawicielom prasy, że państwa południowo - amerykańskie już w najbliższym czasie zgłoszą swe wystąpiene z FIFY (Międzynarodowy Związek Piłkarski). Pozatem istnieje możliwość, że państwa południowo - amerykańskie nie będą więcej brały udziału w nowoczesnych Igrzyskach Olimpijskich Liczyć się należy z tem, że w najbliższych latach odbędą się właśnie Igrzyska Olimpijskie państw południowo - amerykańskich.

POŚREDNIE OFIARY OLIMPJADY.

W związku z wzmożonym ostatnio ruchem, wywołanym olbrzymim napływem gości na Olimpjadę, wzrosła znacznie liczba nieszczęśliwych wypadków. Jak podają niemieckie źródła oficjalne, ofiarą wypadków komunikacyjnych padło w ostatnim czasie 4.172 osoby, w tem 155 zabitych i 4.017 rannych.

CHIŃCZYCY I ANGLICY RYWALIZUJĄ W... DŻENTELMEŃSTWIE.

Mecz hokejowy Anglja — Chiny dał wiele przykładów pięknego dżentelmeństwa i sportowego „fair play". Obie drużyny walczyły niesłychanie twardo i ostro. W jakimś momencie w pogoni za piłką rozłożył się Chińczyk tuż pod nogi Brytyjczyka.

Anglik nie mógł już powstrzymać zamachu kijem i trzasnął pełną siłą w Chińczyka. W tej samej chwili rzucił kij (walka toczyła się dalej) i zaczął masować przeciwnika, pomógł mu wstać odprowadził go — niemal odniósł poza boisko.

W chwilę później inny anglik dostał przypadkiem w nogę od Chińczyka. „Bitwa" hokejowa trwała dalej, Chińczyk rzucił kij, obiema dłońmi ujął ręce Anglika i potrząsnął nią, przepraszając bez słów, Anglik kiwnął głową — obaj poszli dalej grać.

NOWINY OLIMPIJSKIE

—oOo—

× KS . KOŚCIUSZKO — TS. ZEW. Jutro o godz. 16.30 na boisku w Niemcach „Zew" gościł będzie u siebie doskonałą drużynę KS. Kościuszko z Szopienic.

× ZARZĄD PODKOLEGJUM PIŁKI NOŻNEJ W SOSNOWCU zawiadamia, że w dniu 16 bm. o godz. 10.30 w lokalu przy ul. Żytniej 10 (dom społeczny) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków. Sprawy b. pilne. Osobne zawiadomienia wysyłane nie będą.

Ofiara

złożona w administracji.

Związek Podoficerów Rezerwy w Ząbkowicach złożył na FON. zł. 3.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

KONCESJONOWANA szkoła kroju, szycia, modelowania, bieliźniarstwa Natalji Stypułkowskiej w Sosnowcu, Piłsudskiego 14 przyjmuje zapisy, po ukończeniu absolwentki otrzymają świadectwa prawne, biednym ulgi.

DŁUGOLETNIE kursy kroju, szycia, modelowania Florentyny Stypełkowskiej Sosnowiec Piłsudskiego 30. Na kursie wyuczam wszelkich robót wchodzących w zakres krawieczczyzny najnowszym systemem. Kończącym świadectwa prawne, zapisy codziennie, niezamożnym ulgi.

SZKOŁA Przemysłu Artystycznego, Wolna Szkoła Malarstwa i Rysunku Sosnowiec, ul. 1 Maja 25, tel. 13-29. Zapisy, informacje od 10—18 i 17—19.

KONCESJONOWANE kursa nauki pisania na maszynach przyjmują zapisy do września. Sosnowiec, Piłsudskiego 26.

ZATWIERDZONE przez Kuratorjum Okręgu szkolnego Krakow. w Krakowie

Roczne Kursy Handlowe

Dra. K. STATLERA

zaprzysiężonego rzeczoznawcy ksiąg Będzin, ul. Modrzejowska 44 I p. tel. 6-82 tel. 6-82 przyjmują zapisy nowych kandydatów(ek) codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 11—13 i od 16—19. Absolwenci otrzymują świadectwa p/g wzoru, zatwierdzonego przez Kuratorjum Okr. Szkoln. w Krakowie. Zniżki tramwajowe Niezamożnym ulgi.

WYUCZAM bezpłatnie kroju nowoczesnego prof. Lewańskiego, modelowania bieliźniarstwa, haftów, robót siatkowych i firanki (p.) kapy serwety Paski Żeromskiego 16 Dudałowa.

POSADY I PRACE

POTRZEBNE wymowne Panie do odwiedzania Klientów artykułu spożywczego. Adres w administracji.

POTRZEBNA dziewczyna z gotowaniem. Wiadomość Sosnowiec, Towarowa 9 m. 4.

POTRZEBNY podręczny szewc na nową robotę. Zagórze, ul. Leśna nr. 82. Machnik

POTRZEBNY czeladnik szewski damsko-męski zaraz na stałe. Sosnowiec, Podjazdowa 8. S. Kaczmarek.

STOLARZ potrzebny na roboty fornierowane i chłopcy do nauki. Sosnowiec, Promyka 1-a.

POTRZEBNY czeladnik stolarski na roboty fornierowane. Sosnowiec, Kowalska plac kościelny, Maj.

POTRZEBNE panienki do toledo. Sosnowiec Sielec, Narutowicza 30, mieszkania 7.

POTRZEBNE małżeństwo do sprzątania i palenia w piecach w dużym gmachu — Oferty z referencjami pod „Z mieszkaniem" składać do administracji pisma.

POTRZEBNY zdolny pracownik fryzjerski na stałe i chłopiec na praktykę od zaraz. Fraczek. Zagórze.

WYTWÓRNIA firanek. Suszek Targowa 4 poszukuje panny do haftów i szycia na maszynie. Zgłoszenia natychmiast

LOKALE

JEDNO mieszkanie i pole do wynajęcia. Kazimierz. Ścibich, Będzin. Rybna 11.

SKLEP z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Wiadomość w „Expresie".

POSZUKUJĘ natychmiast w śródmieściu Sosnowca 2 pokoi z przedpokojem najchętniej umeblowane, możliwie z telefonem przy rodzinie w domu komfortowym na poważne biuro. Oferty Sosnowiec. skrytka 173.

DO wynajęcia sklep rzeźniczy z urządzeniem, warsztat i mieszkanie. Bednarska, Łukasińskiego 32, Dąbrowa.

DWA pokoje z kuchnią do wynajęcia. — Sosnowiec. Piłsudskiego 61.

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią z wygodami zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec. Bema 4 — u dozorcy.

DO wynajęcia 4 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami. Sosnowiec, Piłsudskiego 8

SKLEP, pokój i kuchnia do wynajęcia. Racławicka 4.

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią wygody Zgłoszenia kierować do administracji pod „J. K.".

PRZY stacji Rabsztyn w budynku letniskowym Stanisława Chalupki można otrzymać pokoje słoneczne od 1 września o połowę taniej.

WYNAJMĘ pokój, kuchnię, front z wodą I piętro. Narutowicza 17. Sosnowiec.

MIESZKANIE do wynajęcia. Wiadomość Będzin Sobińskiego 13, I p.

UMEBLOWANE pokoje kawalerskie z utrzymaniem i bez do wynajęcia zaraz. Zawiercie, 3 maja 17.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PARĘ parcel do sprzedania przy ul. Krasińskiego na Środuli. Wiadomość Miś, Krasińskiego 25.

SPRZEDAM dom przy Głównej ulicy o 1 ubikacji. Zagórze, Miraszewskich 42.

RADJOAPARATY przerabia, uselektywnia, elektryfikuje, różne reperacje. Będzin, Sobieskiego 13, Piwowaczyk.

OKAZYJNIE sprzedam harmonję stolicz kową i akordjon. Będzin, Okrzei 45, Rompel.

ROWERY dwa sprzedam. Sosnowiec, Orla 3-a m. 1, suteryna.

SPRZEDAM działkę 37 prętów ogrodzoną, 8 siągów kamienia, 120 korcy wapna lasowanego. Wiadomość kolonja Walcownia Renard, mieszkania 6, domu 5, Antoni Bogusiak.

PIEGI

plamy, wągry, pryszcze zgubisz tylko **KREMEM META** Będzin, Kołłątaja 1.

Otomany

materace, kozetki, tapczany. Warunki dogodne. Sosnowiec, 1-go Maja 14. Tomczyk

DWIE parcele 33 — 103 pręty przy Bandurskiego — Królewskiej sprzedam tanio Moniuszki 2-a.

KAFLE

płytki ścienne, flisy okienne, posadzki płyty piekarskie, cegły ogniotrwałe oraz okucia do pieców sprzedaje po cenach konkurencyjnych Fiszel, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 23, Będzin, Kołłątaja 18.

JADALNIA nienowoczesna w b. dobrym stanie tanio do sprzedania. Piłsudskiego 98, właściciel.

ZAKŁAD wyrobów drzewnych Dąbrowa Sienkiewicza 27, poleca wszelkiego rodzaju styliska do kilofów, łopat, siekier itp. oraz drzewo grabowe, jesionowe, akacjowe.

OKAZYJNIE do sprzedania: 1) Rowery: jeden męski z amortyzatorem, jeden damski i dwa dziecinne (damki). 2) Tokarka mała 23 cm. w kernerach wraz z motorkiem komplet. 3) Tuba do megafonu 1 m. 10 cm. długa. W. Niepoń. Czysta 7.

SKLEP spożywczy z urządzeniem dobrze prosperujący w dobrym punkcie, wraz z mieszkaniem w okolicy zaraz do odstąpienia z powodu wyjazdu. Wiadomość w administracji.

DOM Sielec dochód miesięczny 700, cena 65.000. Dom przy fabryce nowy dochód miesięczny 300 zł. 30.000. Dom nowy 200 zł. dochód, cena 19.000. Dom nowy Modrzejów 50.000. Dom nowy Pogoń 27.000. Domek nowy Dolna Środula 4.500. Domek nowy pod Zag rzem 8.000. Dom nowy Dębowa Góra 15.000. Plac Piłsudskiego frontowy 5 500. Place Pogoń, ul. Długa 4.200 jeden. Przyjmę pożyczkę na I hipotekę 3 000. Wybór majątków miejskich i rolnych od 5.000 zł. Sosnowiec, Mościckiego 12, biuro.

DO sprzedania nowy dom parterowy z ogrodem przy kop. „Flora" kol. Zając 9-a Kuciński.

PLAC do sprzedania Krakowska, Sosnowiec. Wiadomość Bank Zagłębia — Sosnowiec, Małachowskiego 9 w godzinach 16—19.

MOTOCYKL „Ariel" 550 kub. sprzedam. Zagórze ,ul. Kościelna 34.

SPOWODU wyjazdu do sprzedania sklep skórniczy w Sosnowcu. Wiadomość administracja.

LIKWIDACJA ogrodu, wyprzedaż wszelkich krzewów kwiatowych, cebulkowych i truskawek. Żelazińska, Sosnowiec, Małachowskiego, ogród przy hałdach.

SKLEP galanteryjny Sosnowiec, ulica Modrzejowska sprzedam z powodu choroby. Wiadomość administracja.

MASZYNĘ bębenkową Singera, patefon walizkowy okazyjnie sprzedam. Czeladź, Szpitalna 33.

SPRZEDAM dobrze prosperującą owocarnię w śródmieściu tanio spowodu wyjazdu. Wiadomość Piłsudskiego 30 „Abisynja".

SPRZEDAM nowy ładny dom niedrogo, okazyjnie i inne oraz place. Sosnowiec, Piłsudskiego 26.

SPRZEDAM place frontowe w Dańdówce. Wiadomość Dudzik, Dańdówka, Wapiennik.

PIEKARNIĘ cukierniczą ma do wydzierżawienia Kawiarnia „Rex" Sosnowiec obok dworca.

PLAC sprzedam przy ul. Konopnickiej. Wiadomość Pogoń Kopernika 14 m. 6.

SPRZEDAM sklep spożywczy z towarem Wiadomość „Expres" Będzin.

DOM 11 ubikacyj do sprzedania w Wolbromiu przy stacji. ul. Okrzei 93. Wiadomość u gospodyni domu.



SKLEP spożywczy dobrze prosperujący do sprzedania. Dąbrowa Górnicza. Wiadomość w filji w Dąbrowie.

KAFLE białe, kolorowe, płytki ścienne, posadzki, płyty piekarskie oryginalne Radeburg, koks, wapno gaszone, oraz wszelkie przybory do pieców sprzedaje najtaniej Zajdler. Sosnowiec, Stara 4, telefon 13-63.

SZYNY budowlane, tregry używane, drut kolczasty oraz różne żelastwo do wyrobu, poleca firma H. Pfeffer, Będzin ,ul. Kościuszki 30 (obok poczty).

WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Czeladź. telefon 20.

BUTELKI do octu kupuje i dobrze płaci. Rozlewnia octu „Spiess" Sosnowiec, ul. Zygmunta 7.

PLACE sparcelowane w Sosnowcu od 25 prętów przy Piłsudskiego Moniuszki Objazd sprzedam tanio. Gliński Milowice Saturnowska 23.

SPRZEDAM nowy wóz Dąbrowa ul. Jaworowa naprzeciw nr. 55.

DO sprzedania dom i 35 prętów placu w Grabocinie. Wiadomość u p. Kramarza Klimontów, Prez. Mościckiego 3.

MLEKO chude 5 gr. (litr). Świeży ser twarogowy. Sp-nia Ziemiańska, Sosnowiec Sienkiewicza 1.

WYSTAWĘ sklepową w dobrym stanie sprzedam. Dąbrowa, Sobieskiego 17.

SPRZEDAM rolwagę w dobrym stanie na poprzecznych resorach. Sosnowiec, Sobieskiego 24.

SPRZEDAM deski dla kamaszników Małachowskiego 2-a Zwolski.

ZGUBIONE DOKUMENTY

SZTYLMAN IZRAEL zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin i dowód tożsamości konia.

JACKIEWICZ JÓZEF zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów, dowód osobisty, wydany przez gminę Pałecznica.

Nagrodę

otrzyma znalazca, lub przyczyniający się do odnalezienia i zwrotu unieważnionych weksli gwarancyjnych, polis ubezpieczeniowych Tow. „Florjanka", oraz obligacji pożyczek państwowych pochodzących z kradzieży w Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Sosnowcu Dokumenty te dla znalazcy nie przedstawiają żadnej wartości. Zgłoszenia kierować Spółdzielnia Sosnowiec Dzika 8.

ZGUBIONY został akt kupna placu i dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca na nazwisko Stanisław Kot. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Expresu" w Sosnowcu za wynagrodzeniem, lub Konopnickiej 31.

GITLA PARASOL, Kościuszki 36, zgubiła kwit lombardowy nr. 5640.

ZAGUBIŁEM świadectwo przemysłowe kategorji IV na prowadzenie sklepu spożywczego wydane przez Kasę Skarbową w Dąbrowie. Sura Brandes, Okrzei 47.

MATRYMONIALNE

PRAGNĘ poznać Panią z dobrej rodziny nawet z dziećmi, posiadającą pewien kapitał, rentę lub majątek w celu wspólnego dobra. Mam lat 35. Posiadam trochę gotówki i ładnie urządzony majątek, brak mi jednak rodzinnego ogniska. Oferty pod „Małżeństwo" składać w filji w Dąbrowie.

POZNAM zgrabną pannę skromną do lat 28, cel towarzyski. Zgłoszenia „Expr... Sosnowcu pod „Zrozumienie".

SAMOTNA młoda przystojna szuka przyjaciela. Fotografja pożądana. Za zwot ręczę słowem honoru. Oferty tylko poważne „Expres" Dąbrowa Król. Jadwigi pod „Nieszczęśliwa".

POŚLUBIĘ pannę zdrową ładną do 33 lat która pracuje, lub krawcową. Zgłoszenia tylko z dokładnem adresem „Expres Zagłębia" w Sosnowcu pod „Jesień".

BLONDYN o jasnych oczach — to mój typ. Szukam podobnego męża. Panna lat 30, niedzisiejszych zasad, ze skromnym posagiem gotówkowym. Listy do „Expresu" dla ,Brunetki".

RÓŻNE

SZUKAM pożyczki 3000 zł. na pół roku, pod zastaw, odsetki do omówienia. Wiadomość do administracji pod 14130.

POSZUKUJE osiem tysięcy złotych na 1 numer hipoteki, majątek wartości 40.000 złotych, Oferty do „Expr...u Zagłębia pod „8 tysięcy".

BĘDZINIANKOM za pozdrowienia dziękują, jak również zasyłają Maniek, Lutek, Jasiu.

OSTRZEŻENIE. Dochodzą mnie wieści, że pewien osobnik obchodząc biura, szkoły i osoby prywatne podszywa się pod moją firmę. Otóż oświadczam, że sam pracuję bez pośredników i dla tego moja robota jest solidna i tania. Wiem też od kolegów że ów osobnik roboty przyjętej, do żadnego introligatora katolika nie zanosi. Jan Duda dyplomowany mistrz introligatorski Sosnowiec, Dęblińska 7.

ONDULACJĘ TRWAŁĄ

w cenie 5 zł. wykonuje pierwszorzędnie Zakład fryzjerski Piłsudskiego 55, Żaliński.

Mierniczy przysięgły

Franciszek Szorsz, Dąbrowa, 3 Maja 15, wykonywuje pomiary gruntów, plany.

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ulica Warszawska 12. (parter)

BIURO pisania próśb i przepisywań Hermana Lewkowicza, Będzin, Sączewskiego 29.

Ondulacja trwała gwarantowana złotych 4 50

wykonuje Zakład Fryzjersk:

ANTONI PIOTROWSKI

Sosnowiec, Będzińska róg Czeladzkiej.

PENSJONAT „Zdrowie" Basiula 5, w Ząbkowicach przyjmuje starszych i dzieci w wieku szkolnym. Na miejscu rzeczka, plaża, wanny, werandy ,lasy dokoła, telefon, radjo, elektryka, kanalizacja. Za mieszkanie i utrzymanie od zł. 3.50, dla rodzin zniżka. Za dopłatą można korzystać ze sztucznych kąpieli mineralnych i ziołowych. Od stacji Ząbkowice 20 minut spacerem.

SWOISTA KALKULACJA.

Nauczyciel: — Tak ,to jest pewne. Jak niezbitym jest fakt, że dwa razy dwa mamy cztery.

Uczeń — Niezawsze.

Nauczyciel: — Goldberg zechce nam wyjaśnić.

Uczeń: — Naprzykład, jeżeli panie profesorze ja zarobię dwa razy po dwa złote to mamy cztery, ale jeżeli ja stracę dwa razy po dwa złote, to ile mam wtedy?

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca Helena Mansiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Linski